Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 232. — ROK XLI.

SOBOTA 25 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przeszło 125 tysięcy franków od polskich górników.

Jak podaje „Narodowiec" (Lens. Francja połudn.) organizacje polskie w tamtejszem zagłębiu węglowem **złożyły dotąd na powodzian w Polsce kwotę 125.833 fr. 97 cent.** Kwota ta w dniu 21 sierpnia została już przekazana do Warszawy.

Pomoc Francji dla powodzian.

Paryż, 24 sierpnia (PAT). **W dniu dzisiejszym o godz. 8.45 stowarzyszenie „Amis de Pologne" za pośrednictwem radja paryskiego wystosować ma apel do społeczeństwa francuskiego o przyjście z pomocą tysiącom rodzin polskich, dotkniętych klęską powodzi.**

78 gmin zniszczyła woda w pow. tarnowskim.

Tarnów, 24 sierpnia (PAT). Według ścisłych obliczeń, na terenie powiatu **tarnowskiego** zostało **zniszczonych 78 gmin**, bardziej zniszczonych **53**, zupełnie zniszczonych **20**. Stanowi to **4.312 gospodarstw** o powierzchni 6.000 hektarów. Osób poszkodowanych jest **14.152**. Jeżeli weźmie się pod uwagę **straty w rolnictwie, w inwentarzu żywym, martwym i urządzeniu domowem, to** razem straty wynoszą **530.787 zł.**

A 81 w pow. dąbrowskim.

Tarnów, 24 sierpnia (PAT). W powiecie dąbrowskim zniszczonych powodzią zostało **81 gmin na 96**, razem **10.062 gospodarstw** o powierzchni **38.340 hektarów.** Dotkniętych powodzią zostało **43.417 osób.** Uwzględniając zniszczenie pól, straty w inwentarzu żywym, w pasiekach, w ogrodach, lasach, w inwentarzu martwym i urządzeniach domowych, straty powiatu dąbrowskiego wynoszą **5.932.676 zł. 43 gr.(?)**

Na **utrzymaniu** komitetu powiatowego w Dąbrowie pozostaje **27.242** osób i **13.000 sztuk** bydła.

Dalsze zarządzenia w szkolnictwie.

Warszawa, 24. 8. (Telef.) Minister oświaty wydał szereg **dalszych zarządzeń** w związku z nowym rokiem szkolnym. Wobec anulowania zarządzenia ministerstwa w sprawie normalizacji zeszytów dla szkół powszechnych, otrzymały kuratorja zlecenia **dopuszczenia do użycia w szkołach powszechnych zeszytów wszelkiego typu.** A więc mogą być używane zeszyty, które dotychczas pojawiały się w handlu, jak również te, które przystosowano już do typu znormalizowanego. Dla szkół **średnich i powszechnych** wyszedł nowy **program nauczania na rok 1934/35.** Jednocześnie unieważniono poprzednie przepisy, dotyczące programów szkolnych.

Ustalono **nowe taksy opłat w szkołach zawodowych.** W szkołach **technicznych** taksa wynosi 170 zł. przy studjach **mechanicznych, kolejowych, elektrycznych i t. d.** Na wydziale **budowlanym** taksa wynosi 130 zł. rocznie, w szkołach **handlowych** też zł. 130. Opłaty na kursach **zawodowych rzemieślników** mają wynosić 3 zł. miesięcznie. Taksa za egzamin o dyplom nauczyciela szkół powszechnych dla eksternów wynosi 60 złotych.

W walce z czerwonką.

Warszawa, 24. 8. (Telef.) Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej przesłał **na tereny zagrożone epidemją czerwonki 10.000 szczepionek przeciwko tej chorobie.** Będą one rozdawane bezpłatnie na Wołyniu i w województwach **Stanisławowskiem** i **Tarnopolskiem.** Jak wykazują bowiem ostatnie meldunki, epidemja czerwonki objęła również i tereny tych województw.

——oo——

Warszawa, 24. 8. (Telef.) Związek **pracowników umysłowych zdecydował wysłać delegację do ministra opieki społecznej,** celem poinformowania się o debatowane w ministerstwie projekty reorganizacji dotychczasowego systemu ubezpieczeń społecznych.

„Wojna wisi w powietrzu".

Znamienne oświadczenie włoskie

Rzym, 24 sierpnia (PAT). Po pierwszych dwóch dniach **manewrów górskich**, które wykazały pewną **przewagę armji północnej** (czerwonej), armja południowa (niebieska) ruszyła **na całym froncie do kontrataku.** Samoloty armji niebieskiej zbombardowały **Bolonję,** wyrządzając olbrzymie szkody i paraliżując komunikację kolejową.

Mussolini zjawił się na terenie operacyj, przeprowadzanych w dolinie Lamone przez **szybką dywizję zmotoryzowaną,** studjując szczegółowo sposób użycia samochodów pancernych w trudnym górskim terenie. Następnie Mussolini przyjął rewję 6 pułku bersaljerów oraz oddziałów kawalerji zmotoryzowanej, poczem **odbył marsz 14 klm. z Casaglia do Ronta,** przebywając tę odległość w ciągu 2 godzin.

W ciągu dnia dzisiejszego samoloty armji czerwonej **parokrotnie atakowały Florencję,** której ludność została uprzedzona o atakach odgłosem syren.

Prasa stwierdza, że **ataki te były bardzo skuteczne,** gdyż samoloty czerwone zbombardowały najważniejsze ośrodki miasta, mimo energicznych zarządzeń obrony przeciwlotniczej.

„Każdy Włoch musi być przygotowany".

Medjolan, 24 sierpnia. (Tel. wł.) Po zakończeniu manewrów armji włoskiej we Włoszech północnych Mussolini **wygłosił wobec przedstawicieli armij zagranicznych przemówienie,** w którem m. in. oświadczył: Musimy naród włoski kształcić **wojskowo, tak jak gdybyśmy chcieli z niego zrobić naród militarystyczny.** Siły zbrojne narodów wzrastają. Dlatego też **każdy Włoch musi być do wojny przygotowany.** Nikt w Europie wojny nie chce, ale **wojna wisi w powietrzu** i może wybuchnąć każdej chwili. Musimy się przygotowywać do wojny **dziś a nie jutro.** Z końcem lipca b. r. nastało położenie przypominające rok 1914. Odpowiedzieliśmy na nią **natychmiastowem wysłaniem wojsk** nad granicę i w ten sposób uratowaliśmy sytuację.

Ciężki wypadek lotniczy.

Medjolan, 24 sierpnia. W ostatnim dniu manewrów wojskowych wydarzył się **wypadek lotniczy.** Jeden z samolotów, biorących udział w manewrach **najechał na linę przytrzymującą balon obserwacyjny,** wskutek czego pilot został **zabity.** Balon **uniesiony został w powietrze** z obserwatorem w gondoli.

Cherbourg głównym portem wojennym Francji.

Zabezpieczy przed Niemcami wszystkie sąsiednie wody.

Cherbourg, 24 sierpnia (PAT). **Po wizycie franc. min. marynarki Pietriego w Cherbourgu podjęta została gruntowna przebudowa portu jako oparcia floty wojennej. Zamierzone jest skoncentrowanie wielkich sił morskich w Cherbourgu, tak, aby port ten, podobnie jak przed wojną, stał się głównym punktem, zabezpieczającym kanał La Manche i Morze Północne na wypadek wojny. W ciągu listopada rozmaite jednostki floty, znajdujące się obecnie na morzu Śródziemnem w portach Tulonu i Bizerty, przeniesione będą do portu w Breście, skąd skierowane zostaną następnie do Cherbourga.**

Wrzenie w kraju Basków.

Madryt, 24 sierpnia. (PAT.) Konflikt pomiędzy **rządem madryckim a miastami** baskijskiemi oraz jego konsekwencje polityczne i socjalne w dalszym ciągu zajmują przedewszystkiem uwagę opinji publicznej. W dniu dzisiejszym **naczelny dyrektor służby** bezpieczeństwa **udać się ma do Bilbao,** celem przedsięwzięcia wszelkich **środków, mających na celu niedopuszczenie do odbycia zebrania,** wyznaczonego na niedzielę. W zebraniu tem wziąć mają udział **członkowie komitetu baskijskiego,** szereg osobistości wybitnych prowincji baskijskiej jak również **z Katalonji** i szereg **posłów ugrupowań lewicowych.** Jak wiadomo, **rząd kategorycznie przeciwstawił się** zwołaniu powyższego zebrania, grożąc surowemi represjami.

Jak donoszą z San Sebastian, odbyło się w **Vergara poufne posiedzenie** komitetów wykonawczych delegacji 3-ch prowincyj baskijskich oraz przedstawicieli komitetu międzyprowincjonalnego, na którem omawiano sytuację wytworzoną przez **zapowiedź sankcji ze strony rządu** w stosunku do burmistrzów i radnych miejskich miast baskijskich, którzy zaangażowali się w akcji **separatystycznej.** Na zebraniu tem uchwalono, że o ileby rząd zawiesił rady miejskie, zastępując je zarządami komisarycznemi, **większość radnych miejskich we wszystkich miastach 3-ech prowincyj baskijskich złoży natychmiast swe mandaty.**

Lewica katalońska współdziała.

Barcelona, 24 sierpnia (PAT). Jak donosi korespondent **Havasa posłowie katalońscy do Kortezów,** należący do partji **katalońskiej lewicy republikańskiej i zjednoczenia socjalistycznego Katalonji postanowili wziąć udział w zebraniu,** które odbędzie się w niedzielę **w Bilbao,** gdzie ma być zdecydowana sprawa konfliktu pomiędzy rządem madryckim a baskami.

Sjoniści o dalszym bojkocie Niemiec

ZAPOWIADAJĄ TEŻ UTWORZENIE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻYDÓW.

Genewa, 24 sierpnia (PAT.) Konferencja żydowska **zakończyła swe prace jednomyślnem uchwaleniem szeregu rezolucyj.** Przedewszystkiem postanowiono zwołać w sierpniu 1935 roku **kongres żydowski,** przyczem delegaci na ten kongres mają wyjść z wyborów demokratycznych. Kongres ten ma ukonstytuować reprezentację **żydostwa światowego dla ochrony praw żydów.** W sprawach **niemieckich** konferencja uchwaliła **kontynuować walkę o równouprawnienie żydów niemieckich** i uznanie ich za mniejszość narodową, uchwaliła również **kontynuowanie bojkotu.**

——oo——

Wśród plotek politycznych.

Warszawa, 24. 8. (Telef.). W kołach politycznych zwracają uwagę, że od dłuższego czasu pewne odłamy sanacji prowadzą **akcję przeciw t. zw. grupie pułkowników,** w celu zupełnego odsunięcia jej od wszelkich wpływów. Pułk. **Sławek został „ubrany" w konstytucję,** która — jak się później okazało — **została załatwiona bez porozumienia z czynnikiem decydującym.** Losy projektu konstytucji stały się powodem **odwołania w tym roku zjazdu legjonistów pod pretekstem powodzi.** Konserwatyści zbliżeni do plk. Sławka, są **rozbici i stracili wszelkie wpływy.** Plk. **Prystor,** który wygłosił na wiosnę znaną mowę przeciwko nadużyciom, **nie objął,** wbrew pogłoskom, **żadnego stanowiska.** Pan Janusz **Jędrzejewicz,** który jest majorem, ale należy do grupy, **odszedł z partji,** i — jak słychać — ma objąć redakcję sanacyjnego tygodnika literackiego **„Pion"**, a więc został odsunięty od polityki. Przeciwko innym osobom z grupy pułkowników **też jest prowadzona podobna akcja** tak, że obecnie waży się, czyj wpływ zwycięży.

——oo——

Sp. Lednicki zmarł bez testamentu.

Warszawa, 24. 8. (Telef.). Po oględzinach mieszkania ś. p. **Lednickiego,** które zarzadzone zostały przez władze prokuratorskie, komornika sądowego i policję — o czem donosiliśmy wczoraj — **toczy się obecnie normalne postępowanie spadkowe.** Na podkreślenie zasługuje fakt, że zmarły tragiczną śmiercią **Lednicki nie zostawił testamentu,** coby wskazywało na to, że **nie miał zamiaru** pozbawiać się życia.

Dyrektor „Havasa" w Warszawie.

Warszawa, 24 sierpnia (PAT.) We środę wieczorem przybył do Warszawy na trzydniowy pobyt **dyrektor nacz. agencji Havasa** i przewodniczący stałego komitetu agencyj sprzymierzonych — **p. Andre Meynot.** Dzisiaj przed południem p. dyrektor **Meynot zwiedzał redakcję i inne działy Polskiej Agencji Telegraf.,** oprowadzany przez naczelnego dyrektora PAT.

„Czarny fundusz" porucznika Moliny.

Warszawa, 24 sierpnia (Telef.) Ciekawym szczegółem dzisiejszego procesu o nadużycia przeciwko por. **Molinie i tow. było przyznanie się majora Połcia do nieprawdziwych zeznań, złożonych na wczorajszej rozprawie.** Major **Połcia** oświadczył wczoraj, że niczego nie pamięta, o żadnym „czarnym funduszu" nic nie wiedział itd. Dzisiaj major Połcia oświadczył: **„Skłamałem.** Wiedziałem o istnieniu **„czarnego funduszu"**, obawiałem się jednak przyznać do tego".

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Nowy ambasador angielski w Polsce.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Dowiadujemy się, że ambasador W. Brytanji sir **William Erskine,** który przybył do Polski w styczniu 1928 roku jako poseł W. Brytanji, a następnie mianowany został w listopadzie 1929 roku **pierwszym ambasadorem J. K. M. w Polsce został odwołany ze swego stanowiska** z końcem bież. roku.

Na miejsce jego mianowany zostanie ambasadorem w Warszawie sir **Hovard William Kennard,** dotychczasowy poseł W. Brytanji w Bernie któremu P. Prezydent Rzplitej udzielił już agreement.

Amerykański protektor hitleryzmu.

Monachjum, 24 sierpnia (PAT). Bawi tu od kilku dni amerykański **magnat prasowy Hearst.** Był on podejmowany przez **władze rządowe i komunalne.** Szczególną opieką otoczył go kierownik narodowo-socjal. **prasy niemieckiej p. Hanfstaengl.**

Gdy wojna staje się coraz pewniejszą...

Londyn, w sierpniu.

Jeden pociąg za drugim zdąża po torze transsyberyjskim ku stacji Władywostok, wyładowując po drodze w Czycie, Chabarowsku, Nikolsku żołnierzy, działa, amunicję, tanki, samoloty. — Zbrojenia, przygotowania wojenne Z. S. R. R. na froncie przymorskim i nadamurskim postępują w coraz szybszem tempie, coraz większy rozmach cechują podejmowane prace fortyfikacyjne w okolicach Władywostoku, nad brzegami Ussuri i Amuru. Jak donoszą korespondenci pism angielskich, gromadzi Z. S. R. R. coraz **większe siły zbrojne na pograniczu Mandżurji i Mongolji**, na setki tysięcy liczą się już zastępy czerwonej armji, trzymanej w ostrem pogotowiu bojowem.

Po drugiej stronie, w t. zw. niepodległej Mandżurji, odbywa się ten sam wyścig zbrojeń, to samo forsowne ściąganie dywizyj, artylerji, eskadr lotniczych. Tam dysponuje i rozkazuje bliższy geograficznie sztab generalny w Tokio.

W tych warunkach gromadzenie coraz większych sił zbrojnych na terenach przygranicznych **nie może trwać w nieskończoność**. Wymaga ono ogromnych wydatków na przewóz, dyslokację, utrzymanie armji, magazynowanie zapasów żywności, amunicji na fortyfikacje, koleje i szosy strategiczne. Jednej i drugiej stronie nakłada ciężary, zmusza do coraz większych wysiłków finansowych.

Pozornym objektem zatargu obecnego między Z. S. R. R. a Japonją jest kolej wschodnio-chińska. Pozornym dlatego, że Z. S. R. R. chce się jej pozbyć, a Japonja sprawę tę i tak przesądziła. Ale pertraktacje, które się toczą w kwestji sprzedaży kolei, rozbijają się ciągle o niemożność pogodzenia żądań obu stron. Moskwa żąda dla utrzymania swego prestiżu tylko, rezygnując z rekompensaty faktycznej, sumy 250 miljonów rubli. Tokjo zaś ofiaruje tylko 50 miljonów. Ugoda byłaby możliwa nawet i przy tej rozbieżności ofert, gdyby istotnie chodziło o samą tylko kolej, jako przedmiot zatargu. De facto kolej wschodnio-chińska jest tylko pretekstem dla Japonji, która — jak twierdzi prasa sowiecka — dąży do militarnej rozgrywki i do **opanowania kraju przymorskiego z Władywostokiem, do wyrzucenia Rosji poza jezioro Bajkalskie**. Japońska zaś prasa utrzymuje, że ze strony Z. S. R. R. grozi Japonji wielkie w przyszłości niebezpieczeństwo, gdy wzmocniwszy się gospodarczo, przemysłowo i militarnie, zechce państwo sowieckie wywrzeć nacisk na układ **stosunków w Azji wschodniej**.

Oba mocarstwa posądzają się wzajemnie o najczarniejsze zamiary, niedowierzając sobie i wietrzą za każdym posunięciem na podminowanym terenie azjatyckim jakieś machjawelistyczne konspiracje. Dla Japonji np. usilne zabiegi Moskwy **o zawarcie paktu wschodniego** mają wymowę przygotowań wojennych: Z. S. R. R. pragnie zabezpieczyć swoje granice zachodnie i stworzyć warunki umożliwiające skierowanie maksimum sił zbrojnych na Daleki Wschód. Dla Z. S. R. R. znów posunięcia Japonji w Mandżurji i charakter pertraktacyj o kolej wschodnio-chińską mają wymowę przygotowań do **ataku na pozycje rosyjskie**.

W tej atmosferze, wśród jawnych przygotowań wojennych, nie trudno o wybuch pożaru, któryby objął cały Wschód. E. R.

Protest rosyjski w Tokjo.

Moskwa, dnia 23 sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że wczoraj około północy **opublikowano tam notę**, doręczoną przez ambasadora ZSRR w Tokio Jurenjewa japońskiemu min. spraw. zagr. **Hirota**. Nota utrzymana w bardzo **zdecydowanym tonie**, wylicza wypadki dokonanych ostatnio aresztowań wśród kolejarzy sowieckich w Mandżurji, wskazując, że **aresztowania te nadzwyczaj utrudniły funkcjonowanie kolei, utrzymywane, pomimo trudności** ze strony władz lokalnych i braku odpowiedniej ochrony, jedynie dzięki **bohaterskim wysiłkom** kolejarzy.

Nota oświadcza dalej, że „w celu usprawiedliwienia tych bezprawnych i nieuzasadnionych aresztowań", japońskie ministerstwa spraw zagr. i spraw wojskowych **oficjalnie podtrzymały jawne nieprawdopodobne oskarżenia pod adresem urzędników sowieckich**, zarzucając im współudział w napadach, powodowanie katastrof i t. p.

Analogiczne oskarżenia wysuwa strona japońska **przeciwko konsulatom sowieckim** w Mandżurji oraz przeciwko dowództwu specjalnej armji Dalekiego Wschodu. Rząd sowiecki kwalifikuje wszystkie powyższe działania, które zbiegły się z **zerwaniem rokowań o sprzedaż kolei przez stronę japońsko-mandżurską** jako

JASKRAWE POGWAŁCENIE TRAKTATOWYCH UPRAWNIEŃ

Z. S. R. R. na kolei wschodnio-chińskiej.

Nota ze szczególnym naciskiem wskazuje na **„niesłychane twierdzenia"**, zawarte w komunikacie japońskiego min. wojny z dnia 17 b. m., przypisujące organizacje napadów bandyckich **specjalnej armji Dalekiego Wschodu**, któremu to komunikatowi „towarzyszyły oświadczenia ministerstwa wojny pod adresem Z. S. R. R. o charakterze agresywnym". Nota kończy się słowami:

„Rząd japoński nie może nie rozumieć, że tego rodzaju występowania japońskiego ministerstwa wojny coraz częstsze ostatnio wraz z wymienionemi działaniami w Mandżurji, świadczą o istnieniu agresywnych zamiarów pewnych japońskich kół oficjalnych".

Rząd sowiecki czyni wkońcu odpowiedzialnemi za powyższe władze **mandżurskie i rząd japoński**. Rząd sowiecki wyraża swój **protest** i liczy, że rząd japoński wyciągnie wszystkie należyte konsekwencje.

Gospodarcze podłoże pogromów w Algierze.

Uspokojenie nie przyjdzie też prędko i łatwo.

W związku z krwawemi wydarzeniami w **Constantine** i innych punktach półn. Afryki, o czem szczegółowo donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, podaje wiedeńska „Reichspost" następujące uwagi jednego ze znawców tego problemu.

Wiadomości o krwawych wystąpieniach Arabów przeciw żydom w Constantine przypomniały mi tę krainę, którą poznałem przed niejakim czasem. Przybyłem tam wówczas z Lekef nad granicą Tunisu i już zdaleka wydało mi się Constantine jakby wyrzeźbione z kości słoniowej w otoczeniu wieńca nagich skał, płonących czerwienią w ostrym blasku afrykańskiego słońca. Constantine nie jest ani piękne, ani bogate. — Przypomina **gniazdo sępa na skale**, która stromo opada ku przepaści, u podnóża której toczy swe mętne wody dziki potok górski.

W 1836 r. podjął stamtąd jen. **Lamoricière** swą wyprawę przeciw władcy tego obszaru bejowi **Achmetowi**, gromiąc jego wojowników i zadając im szczególnie ciężkie straty właśnie nad tym potokiem. Ale w tem starem mieście numidyjskiem żyją wspomnienia z czasów znacznie odleglejszych, a mianowicie **Kartaginy**, która tu założyła osadę kupiecką, tutaj przebywał **Jugurta** władali w ciągu wieków Rzymianie, Bizantyjczycy, Arabowie, Turcy, bej Algieru i Francuzi. Największą budowlą jest **stary harem Achmeta**, dzisiaj siedziba administracji francuskiej. Lamoricière zastał tam jeszcze 300 żon Achmeta, a opiekę nad niemi powierzył fawory cie beja, z pochodzenia Włoszce. Ale rozbiegły się one wnet, zwłaszcza młodsze, nie wyłączając ich opiekunki, która później przyjęła chrzest i wyszła zamąż za Francuza z Algieru. **Mufti** miejscowy wszystkie starsze kobiety, które nie miały dokąd się udać, najpierw **obrabował** z posiadanych przez nie kosztowności a **następnie sprzedał jako niewolnice.**

Europejska dzielnica **Constantine** przypomina przeciętne miasto na francuskiej prowincji, dzielnica arabska zachowała natomiast swe ciasne uliczki i zaułki. Meczety — jak wszędzie w Algierze i Tunisie — są dla innowierców zamknięte, przestąpienie ich progu przez „niewiernego" uważane jest za świętokradztwo, żaden „niewierny" nie śmie też tego uczynić. Dwa mosty, rzucone ponad przepaścią, której spodem toczą się wody potoku, łączą miasto z okolicą, a snują się tą drogą pstre tłum Arabów, Kabylów, także murzyni, mieszkańcy bliższych i dalszych oaz, przesłaniający swe twarze Tuaregowie z piaszczystej Sahary.

WSZYSCY BEZ POŚPIECHU I ZGIEŁKU,

bo los każdego stworzenia zawisł wyłącznie od woli Allaha. Jeżeli z wiosną padały deszcze, a lato nie było zbyt gorące i żniwo wypadło dobre, to ożywia się także **handel północnej Afryki**. W latach **posuchy** natomiast, jak właśnie tego roku,

żniwo przepada i nastaje głód

a tem samem nędza i śmierć.

Tutaj przechodzi autor do wyjaśnień właściwych, a mianowicie, że w roku takiego nieurodzaju **wieśniak arabski traci jest bez chleba**, pasterz koczujący na pustyni traci swój dobytek, główne owce. Ponieważ zaś lud ten **mimo stałego** zetknięcia z cywilizacją zachodnią społecznie się nie podniósł, więc jako prawowity muzułmanin **nie może kapitalizować**, a więc czyto dawać czyto brać pieniądze na procent. Wedle odwiecznego prawa spadkowego **ziemi nie posiada on też na własność**, którą w danym razie mógłby sprzedać i ratować się w ten sposób, **przeto wogóle nie może on nawet pomóc sobie kredytem**, czy inną transakcją.

Natomiast żydzi, którzy jeszcze przed stu laty mogli chodzić

TYLKO BOSO ŚCIEKIEM ULICZNYM

wyemancypowali się znacznie, kształcą się na wet na uniwersytetach algierskich i robią wszelkie interesy, wobec czego Arab jest tutaj całkowicie zależny od **żydowskiego kapitalisty**. E. oficer francuski Colon w rozmowie z autorem oświadczył w związku z tem, że gdyby Arabom północnej Afryki tylko na 24 godzin dać swobodę,

TO ODCIĘLIBY ONI GŁOWY ŻYDOM

na całym obszarze tamtejszym. Często wystarczy przeto **zupełnie mała iskierka**, aby ta wiekowa **nienawiść** wybuchła gwałtownym pożarem. Zwłaszcza, że **Constantine leży na granicy dwu światów**: ulegającego wpływom cywilizacji Algieru i pierwotnej, pustynnej Sahary.

Krwawe wydarzenia w Constantine i okolicy, niezależnie od ich podłoża religijnego i prowokacji, miały zatem także swą **przyczynę ekonomiczną**, która trwa a temsamem grozi dalszymi wybuchami.

Wrzenie nie ustaje.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Naprężone stosunki między ludnością arabską a żydowską, których następstwem były niedawne ekscesy w **Constantine**, spowodowały również kilka drobnych incydentów w **Bone**. Dzięki szybkiej interwencji władz **nie przybrały one poważniejszego charakteru.**

Jak donosi „Matin", w ostatnich dniach doszło w Bone do kilku zajść. Pewien Arab rozbił przypadkowo szybę wystawową w sklepie żydowskiego jubilera. Na dźwięk tłukącego się szkła wybiegł ze sklepu **syn właściciela z rewolwerem w ręku i kilkakrotnie strzelił do Araba** i otaczających go współwyznawców, którzy starali się załagodzić konflikt, przyrzekając wynagrodzenie wyrządzonej szkody. Strzały na szczęście nie trafiły nikogo. Szybkie nadejście policji zapobiegło temu, by incydent przybrał szersze rozmiary.

Tego samego dnia z dachu domu żydowskiego **zrzucono wiadro z brudną wodą na dziedziniec jednego z meczetów**. Z okna innego domu rzucono na głowę arabskiego szewca drewniany stół. Oburzeni Arabowie usiłowali zdobyć szturmem dom, z którego rzucono stół, ale przy była policja i żandarmerja nie pozwoliły im na wykonanie tego zamiaru. W mieście panuje atmosfera naprężenia.

Rokowania Rzeszy ze Stolicą Świętą.

Rzym, w sierpniu.

W sprawie obecnego stanu rokowań Rzeszy ze Stolicą Świętą korespondent Katolickiej Agencji Prasowej dowiaduje się z miarodajnych kół watykańskich o następujących szczegółach.

Kiedy w końcu czerwca rb. kanclerz Hitler zaprosił na rozmowę z sobą biskupów Fryburga, Osnabrück i Berlina, reprezentujących cały episkopat niemiecki, Stolica Święta w akcie tym pragnęła dopatrywać się zapowiedzi, że rząd Rzeszy wchodzi wreszcie, na drogę wypełnienia przyjętych na siebie uprzednio zobowiązań. Nadzieje te rozwiał jednak dzień 30 czerwca. **Jeśliby bowiem nawet przyjąć, że** morderstwo popełnione na osobie dr. Clausenera, przewodniczącego niemieckiej Akcji katolickiej było, jak twierdzą sfery rządowe niemieckie, pożałowania godną omyłką, **pozostają fakty martyrologji Schmidta, Probsta, Becka, Gerlicha i tylu innych katolików**, których usprawiedliwić przecież nie można. Wprawdzie w dniu 7 lipca radca ministerjalny Pittmann oświadczył przedstawicielom prasy, że audjencja udzielona przez Hitlera trzem wspomnianym biskupom katolickim świadczy o stanowczej woli obu stron do doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu, wprawdzie pruski minister wyznań, przyjmując w dniu 23 lipca przysięgę od nowego biskupa Hildesheimu, oświadczył, że sama koncepcja ustroju narodowo-socjalistycznego, opartego na jedności wszystkich Niemców, narzuca rządowi obowiązek dbania o usunięcie wszelkich nieporozumień, fakty jednak przeczą tym oświadczeniom oficjalnym. Tu i ówdzie szerzy się pogłoski, jakoby rokowania w obecnem stadjum doszły do jednego ważnego punktu, mianowicie, że Rząd Rzeszy uznał prawo istnienia związków katolickich, żądając tylko, by organizacja ich była oparta wyłącznie na związkach diecezjalnych. **Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.** Wszelka bowiem ugoda wymagałaby aprobaty całego episkopatu i uroczystej sankcji Watykanu. To jednak dotąd nie nastąpiło.

Rzekome ustępstwa Hitlera wobec Watykanu.

Rzym, 24 sierpnia (PAT.) Prasa donosi z Berlina, że **kanclerz Hitler gotów jest obecnie doprowadzić do szybkiego zlikwidowania zatargu z Watykanem w sprawie wykonania konkordatu**. Odpowiednie uchwały zapaść już miały na poniedziałkowem posiedzeniu rady gabinetowej. Przedewszystkiem miałyby być **uwzględnione żądania Watykanu w sprawie przyznania niezależności i samodzielności organizacjom młodzieży i stowarzyszeniom katolickim**. Te zmiany w polityce rządu Rzeszy wobec Stolicy Apost. tłomaczyć należy, zdaniem berlińskich korespondentów prasy włoskiej, wynikami ostatniego plebiscytu, który ujawnił silną opozycję katolików zwłaszcza w Nadrenji.

W Stronnictwie Ludowem.

W Warszawie szeroko jest kolportowany „komunikat informacyjny" podpisany przez **„Ludowców nie z władz naczelnych"**. Komunikat ten potwierdza fakt pogłębiających się tarć w Stronnictwie Ludowem.

„Sytuacja zaczyna być poważną" — czytamy w komunikacie. — **„Zaczynamy być zdradzani na każdym kroku. Dlatego samoobrona jest koniecznością"**.

Autorzy komunikatu zwracają uwagę, że mimo pogłosek o zarysowującym się rozłamie w Stronnictwie i o poufnych konszachtach pewnych grup z sanacją, Naczelny Komitet Wykonawczy na posiedzeniu w dniu 18 sierpnia br. **nie zdobył się na odwagę zaprzeczenia lub potwierdzenia tych pogłosek**. Jednocześnie „komunikat" zajmuje się deklaracją pp. Wrony, Walerona, Krysy i innych, która nawołuje chłopów do popierania nowego czasopisma „Polska Ludowa" i w czasopiśmie tem widzi dowód, jak „władze naczelne żywcem zarzynają Stronnictwo" i dowodzi, że „Wyzwoleńcy jak te niewiniątka nie mają czasu, a właściwie odwagi jawnie i otwarcie powiedzieć, czy **kombinują z sanacją, czy też nie**".

Dalej komunikat mówi o „palnięciu" z administracji tygodnika „Zielony Sztandar" **adresów wszystkich abonentów i fakt ten wiąże z powstaniem nowego tygodnika „Polska Ludowa"**.

Na końcu komunikatu czytamy już wyraźnie o rozłamie:

„Dla zamydlenia oczu panowie Wyrzykowski, Dobroch, Wrona, Krysa podpisywali rozesłany do gazet sanacyjnych komunikat, w którym przysięgają się, że żadnego rozłamu robić nie chcą, tylko, jak tyle gazet wychodzi, to dla czego oni nie mają wydawać jeszcze jednej".

A dalej:

„Przecież **niema ani jednego naiwnego, któryby im uwierzył**. Gra jest szyta grubemi nićmi. Ci wędrowcy aż zadobrze są znani".

I na koniec:

„My się na tem znamy i nie damy się cyganić".

Jak widać z tego, tarcia w jednolitem dotąd Stronnictwie Ludowem są bardzo **poważne**.

Wołania o... sanację.

Jednego dnia w dwóch czołowych pismach sanacyjnych, reprezentujących różne kierunki myśli społeczno-gospodarczej, pojawiły się artykuły, które bez żadnej przesady można scharakteryzować jako wołanie o... sanację. Artykuł w „Czasie“, z którego dwa większe wyjątki podajemy na innem miejscu, przedstawia wymownie dżunglę obyczajowo-prawną, panującą w dziedzinie ochrony czci w Polsce. Nie dziwimy się wcale, że ton artykułu w organie konserwatystów sanacyjnych jest wybitnie podrażniony, i że znajdujemy w nim argumenty, niespotykane już dawno w pismach tego odłamu. Ponieważ dotąd podnoszenie alarmów z powodu zdziczenia obyczajów w Polsce należało wyłącznie do artykułów t. zw. prasy opozycyjnej przy dyplomatycznem milczeniu dzienników konserwatywnych, przymykających oczy na rzeczywistość polską, więc teraz, gdy fala tego zdziczenia dosięgła już konserwatystów i poczęła z ich szeregów zabierać ofiary, „Czas“, aby pokryć dotychczasowe zaniedbanie i powetować tak długie milczenie, uderzył odrazu w wielkie tam-tam i wzywa nie tylko do opamiętania, ale i do sanacji istniejących stosunków.

Nie pomniejsza to zresztą ani wartości wystąpienia „Czasu“, ani słuszności jego uwag. W dżungli trzeba jaknajprędzej wyrąbać ścieżki i wpuścić nieco świeżego powietrza, bo atmosfera robi się tak zatęchła, że coraz trudniej w niej oddychać. I to bez wyjątku dla wszystkich, nie tylko dla mocodawców „Czasu“ i jego redakcji...

O sanację woła także drugi organ sanacyjny — „Kurjer Poranny“ w artykule „Dalsze konsekwencje sprawy żyrardowskiej“. I to nie byle kto — sam p. W. Stpiczyński. Już to jedno stwierdzenie, że afery żyrardowskiej nie należy utożsamiać z zagadnieniem współpracy polskiego gospodarstwa z kapitałem zagranicznym i przenosić jej w dziedzinę stosunków politycznych polsko-francuskich — czyta się z prawdziwą ulgą, gdyż dotąd, gdy czytało się wywody pism sanacyjnych, dochodziło się do przekonania, że jednak wszystkie te trzy sprawy tak się w ich oczach pomieszały, iż trudno im oddzielić jedną od drugiej.

Nieszczerze natomiast brzmi długi wywód p. Stpiczyńskiego o przyczynach upadku autorytetu rządów parlamentarnych. — „Z chwilą — pisze redaktor „Kurjera Porannego“ — gdy złodziej, zdoławszy — przed pochwyceniem na gorącym uczynku — przywdziać liberję partyjną i zająć miejsce w parlamencie, stawał się nietykalny i nieuchwytny dla organów wymiaru sprawiedliwości“, z tą chwilą „parlamentaryzm był zgubiony, ponieważ zniszczył jedyną siłę, utrzymującą harmonję społeczną — kodeks etycznego życia“. I tu powołuje się p. Stpiczyński na aferę Stawiskiego, zapoznając takie fakty, jak ten, że parlament francuski wydał wszystkich tych posłów i senatorów, którzy byli zamieszani w ową aferę, jak również i drugi fakt, że przyczyniła się do wykrycia afery prasa, korzystająca z całkowitej wolności, o której nawet marzyć nie może prasa w państwach, pozbawionych ustroju parlamentarnego.

Nie mamy zamiaru bronić tu parlamentaryzmu, ale nie sądzimy, by było rzeczą słuszną przypisywać mu wszelkie zło. Afery najrozmaitszego typu zdarzają się także w państwach, które chwilowo utraciły ustrój parlamentarny, albo zachowały tylko jego pozory. Wielkość afer nie zależy od ustroju państwa, ale od jego bogactwa i od będących do dyspozycji środków finansowych. We Francji, kraju bardzo bogatym, afery idą nieraz w setki miljonów, w Polsce — w dziesiątki, najwyżej w setki tysięcy złotych. Takie zdarzają się bardzo często. Afera pszczyńska, dziesiątki procesów o różne nadużycia, teraz afera żyrardowska i powszechny upadek moralności publicznej, na który uskarżał się nie byle kto: prezes klubu B. B. płk. Sławek i b. premjer Prystor, a obecnie wyrzekają i „Czas“ i p. Stpiczyński. I on woła o sanację istniejących u nas stosunków, gdy wzywa do wyeliminowania z życia publicznego tych wszystkich, którzy, zdaniem jego ponoszą odpowiedzialność za gospodarkę Żyrardowa.

„Boussac Boussaciem, lecz gdzie są polscy członkowie rady nadzorczej — zapytuje p. Stpiczyński — a zwłaszcza pan prezes rady, który nie dał do tej pory znać opinji publicznej, by czuł się odpowiedzialny za swoje funkcje? Gdzie są ci wszyscy panowie, którzy podjęli się roli dopilnowania, by gospodarka obcego kapitalisty pozostawała w harmonji z polskim obyczajem, prawem i interesem publicznym, a stali się parawanem, osłaniającym rabunek i wyzysk? Jakto, — to oni może sądzą, że będą dalej brali udział w życiu gospodarczem i publicznem, zażywali szacunku i może jeszcze protekcji i poparcia, nie zdawszy dokładnego rachunku z tego co robili w Żyrardowie i za co tam pobierali pieniądze“?

Nie daruje p. Stpiczyński także adwokatom, którzy „uprawniali“ nadużycia p. Boussac'a i domaga się interwencji naczelnej rady adwokackiej. Bo „te sprawy nie mogą pozostać — czekać, aż je pochłonie czas, aż przyschną. Trzeba je wyjaśnić do końca i zlikwidować, i to tak, by nie mogły się odradzać i powracać“.

Więc chodzi o sanację i to gruntowną. Domaga się jej w ósmym roku ery sanacyjnej i konserwatywny „Czas“ i radykalny „Kurjer Poranny“. Możnaby z tego wyciągnąć pesymistyczny wniosek, że jednak sanacja nie usanowała życia publicznego w Polsce.

A. D.

W dniu 19-tym sierpnia...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Frankfurt nad Menem.

Pogodny i słoneczny był dzień 19-go sierpnia, w którym ludność Niemiec miała wypowiedzieć: tak czy nie, bo do tych dwóch słów zredukowano zagadnienie, będące przedmiotem plebiscytu. Na ulicach Frankfurtu nie widać jednak większego ruchu. Świeży ranny wietrzyk, idący od rozległych lasów okalających miasto od południowego wschodu, porusza licznemi z dachów i okien zwieszającemi się chorągwiami o barwie czerwonej ze znakiem czarnej swastyki. Te chorągwie są **jedynym objawem** dzisiejszego święta narodowych Niemiec z racji plebiscytu na rzecz objęcia najwyższej władzy wykonawczej i reprezentacyjno-państwowej przez Adolfa Hitlera.

Mieszkańcy pięknego Frankfurtu nad Menem, który przypomina Kraków swą bramą obronną w dzielnicy Eschesheim położoną — jakniemniej swemi dookoła miasta starego prowadzącemi plantacjami, założonemi w miejsce dawnych murów obronnych — oraz licznymi kościołami o polichromji wewnętrznej, przypominającej kościół Marjacki w Krakowie, są ludźmi, w duszy których pobliska **kultura francuska głęboko wyżłobiła piętno.** Na ulicach Frankfurtu rzadko spotkasz czysto pruskie typy, za to widzi się tu daleko częściej eleganckie kobiety o szyku paryskim i wyglądzie światowym. W domach zamożnej burżuazji widnieją jeszcze obrazy z napoleońskiej epopei lub austrjackiej epoki. Należy bowiem przypomnieć, że aż do roku **1846 odbywały się tu uroczystości koronacyjne Habsburgów** na cesarzy niemieckich. Tu także do dziś dnia na starym ratuszu, zwanym „rzymskim“ — pokazują pamiątki z tych historycznych czasów. Dziwnym zbiegiem okoliczności używa miasto Frankfurt nad Menem, do roku 1871 miasto wolne, herbu, który bardzo jest **podobny do naszego godła narodowego,** mianowicie na czerwonem polu biały orzeł zwrócony dziobem w lewo.

Niezliczona ilość banków i instytucji asekuracyjnych świadczy o bogactwie tego miasta, które dziś jednak żyje tylko tradycją i wspomnieniem dawnych lepszych czasów.

Kilka wielkich muzeów publicznych: ludowe, przemysłowe, Goethego i miejskie oraz kilka prywatnych, jak rodziny Bethmanów, świadczy o wysokiej kulturze tutejszego środowiska. Starodawne i nowożytne świątynie katolickie imponują bogactwem swego wnętrza. Witraże katedry frankfurckiej, pochodzące z XIII stulecia, przypominają żywo Marjackie z prezbiterjum. Przy nowozbudowanym kościele, w nowoczesnym, ale bardzo estetycznym stylu, pod wezwaniem św. Bonifacego, jest proboszczem ks. dr. Karst, który, mimo swego pochodzenia niemieckiego, **włada dobrze językiem polskim.** Miło mi również zauważyć, że p. konsul Zaleski wraz z żoną, cieszą się tu dużą sympatją. Tak samo pp. Tworowski i Wroński z miejscowego konsulatu polskiego. Kolonja jednak polska we Frankfurcie nad Menem jest bardzo nieliczna. Mieszka tu m. in. hr. Lanckoroński.

Malowidłami średniowiecznemi zdobne domki o wysokich attykach, licznych wykuszach i rzeźbionych balkonach, rozsiadły się wzdłuż wąskich uliczek tutejszego starego miasta. Tu znajduje się dom, w którym urodził się **Jan Wolfgang Goethe,** następnie dom, w którym Mozart komponował swój „Zaczarowany flet“. Tutaj także znajduje się dom, w którym mieścił się **pierwszy urząd pocztowy w Europie.** W tej dzielnicy znajdują się również niewielkie jednopiętrowe domy o maleńkich oknach, ciekawe z tego względu, że w czasach średniowiecznych tylko tego rodzaju domy wolno było budować żydom.

Ale wracam jeszcze do dzisiejszego plebiscytu. Jak już zauważyłem, mimo święta narodowego, zewnętrzny wygląd miasta nie różni się prawie w niczem od wyglądu w dniu powszednim. Niedziela, więc przepełnione są kościoły katolickie i tłumy protestanckie. Przed lokalami wyborczymi ścisku niema, a w lokalach porządek wzorowy. Propaganda ustała już wczoraj wieczorem i w dniu plebiscytu **nikt nie zakłóca spokoju i porządku.** Dopiero wieczorem witały uroczyście organizacje hitlerowskie rezultaty głosowania. Tak entuzjaści hitlerowcy, jak i sceptycy, których tutaj nie brak, po spełnieniu rzekomego obowiązku narodowego, wylegli gromadnie na ulice miasta, ożywieni wspólnem dla wszystkich Niemców pragnieniem **powetowania klęski wojennej,** co mogą im zapewnić — jak wierzą — tylko rządy hitlerowskie. Na tych uczuciach gra misternie propaganda, na tych uczuciach buduje i wznosi Adolf Hitler **gmach swej wielkości.** Temu zawdzięcza Hitler wynik dzisiejszego plebiscytu. 38 miljonów przeszło głosów na 45 miljonów uprawnionych do głosowania! Poważne memento dla tych wszystkich, co złudą żyją i pokojowym zapewnieniom dzisiejszych władców Niemiec dają wiarę!

DR. SIGMAPI.

O czem piszą inni?..

Na lewo...

Ziemianie w Polsce znowu znaleźli się w okopach św. Trójcy, z których wyszli przed wyborami w maju w r. 1928. zawierając sojusz z sanacją. Różnica polega na tem, że przed ośmiu laty ziemiaństwo było tam oblęgane przez przeciwników, a dziś ich otaczają przyjaciele polityczni...

Do takiego wniosku doszedł „Kurjer Warszawski“ na podstawie kilku faktów z ostatnich tygodni:

„Słowa pana premjera Kozłowskiego — przypomina cytowane pismo — pod adresem ziemian były bezwzględne. Określenie „bankruci“ nie wróży nic dobrego pod żadnym względem, a, sądząc z intonacji, przekracza gospodarczy zakres tego pojęcia...

Ustawa oddłużeniowa ma być skonstruowana w sposób, nie przynoszący ulgi większej własności..

Mnożą się zapowiedzi rewizji protekcyjnej polityki zbożowej, która, jak twierdzą doktrynerzy regimu, ma na widoku tylko większą własność...

Oddłużenie przez parcelację urzeczywistnia się... słowem, materjalna pozycja ziemiaństwa jest wyraźnie atakowana.

Nie należy się łudzić co do treści tego zjawiska: jest ona wyrazem politycznego układu sił“.

Układ ten przesuwa się wybitnie na niekorzyść nietylko ziemiaństwa, ale wogóle kół umiarkowanych w Polsce.

W obronie czci.

„Czas“ tłumaczy samobójstwa śp. A. Schroedera i śp. A. Lednickiego tem przeświadczeniem, że walka z oszczerstwem w Polsce jest beznadziejna. W Polsce zdarza się niezmiernie rzadko, aby oszczerca został ukarany i napiętnowany. Najczęściej dzieje się inaczej:

„Lata niepodległego życia polskiego po wojnie dostarczają więcej przykładów ujemnych niż dodatnich. Nie mamy bynajmniej zamiaru ich tu wymieniać w całej rozciągłości. Każdy dopowie je sobie i przypomni sam: zawodowych paszkwilantów karanych niejednokrotnie przez sądy, uprawiających swój proceder dalej, lekkomyślne aresztowania i potem umarzania procesów z powodu braku jakiejkolwiek winy, niekaralność w tylu wypadkach prasy, nagminne rozpowszechnienie anonimów i plotek, które zwłaszcza w stolicy święcą swoje triumfy — oto kilka ogólnych przykładów, gdzie cześć ludzka szarpnięta nadaremno stara się bronić“.

Szkoda, że „Czas“ nie przypomniał od kiedy to oszczerstwo w Polsce stało się najczęściej używaną bronią nietylko zresztą w walce politycznej. Niemniej jednak i dalsze jego uwagi zasługują na podkreślenie:

„W społeczeństwach Zachodu, tych, gdzie sprawiedliwość zachowała swą niezależność, a urząd sędziego nie jest stanowiskiem policyjnem czy administracyjnem, przedewszystkiem w Anglji — obywatel ma pełne zaufanie do sądu. U nas niestety tak nie jest. W Anglji na porządku dziennym trafiają się procesy o obrazę czci. Wymiar sprawiedliwości jest szybki i decydujący dla opinji publicznej. U nas każdy proces sądowy wlecze się długo, a jeszcze potem uzyskanemu wyrokowi nie ufa się, zawsze wierząc, „że coś tam było przecież nie w porządku“. U nas ukarany łagodnym wyrokiem oszczerca wychodzi ze sądu zjadliwie uśmiechnięty i rozszerza swe oskarżenia półsłówkami dalej, twierdząc, że tylko intryga przeciwnika nie pozwoliła mu dowieść prawdy. I co gorzej, znajduje taki oszczerca chętnych słuchaczy!“

„Czas wyraża wkońcu przypuszczenie, że tragedja Schroedera i Lednickiego uczyni obronę czci zagadnieniem palącem i wprowadzi w tej dziedzinie zmiany na lepsze.

O likwidację zaległości podatkowych.

Konieczność tego, uzasadnia obszernie w „Chwili“ lwowskiej poseł dr Rotenstreich i kończy w ten sposób swe uwagi:

„Jeśli ministerstwo skarbu jako wierzyciel będzie konsekwentne i siebie potraktuje narówno z innymi wierzycielami, a swoich dłużników narówno z dłużnikami innymi, przyczyni się wielce do przywrócenia automatyzmu gospodarczego i do ożywienia gospodarczego. Oddłużony podatnik będzie łatwiej mógł dostać kredyt towarowy niż podatnik, którego codziennym gościem będzie egzekutor, bo podatnik, któremu zakazuje się dochodzić swoich pretensyj u rolnika, nie może płacić podatków.

Trzeba być konsekwentnym, rząd, który przymusowo oddłuża znaczną część obywateli bez względu na to, czy wszyscy potrzebują tego oddłużenia, a czyni to, bo mu trudno segregować, nie może stanąć w środku drogi i o sobie jako wierzycielu chcieć zapomnieć mimo, iż jego pociągnięcia oddłużeniowe muszą wywołać bardzo wielkie perturbacje gospodarcze“.

—000—

Na ziemiach Rzplitej.

Informacje dla prasy przed „Challenge'em".

Na zaproszenie Aeroklubu Rzeczypospolitej odbyło się w hotelu „Bristol" **zebranie korespondentów prasy zagranicznej**, poświęcone europejskiemu „Challenge'owi, którego otwarcie nastąpi dnia 28 września w Warszawie. Z ramienia Aeroklubu R. P. zabrał głos sekretarz generalny Aeroklubu i dyrektor tegoroczny h zawodów challenge'owych płk. Kwieciński. Po przemówieniu wstępnem o zadaniach i ogólnych zasadach konkursu challenge'owego, którego organizacja w bieżącym roku przypadła w udziale Aeroklubowi Rzeczypospolitej z tytułu zwycięstwa przed dwu laty Żwirki i Wigury płk. Kwieciński udzielił obecnym szczegółowych i wyczerpujących informacyj o programie zawodów, ich organizacji i t. d., ze szczególnem uwzględnieniem sprawy obsługi prasowej. W czasie Challenge'u funkcjonować będzie na użytek prasy krajowej i zagranicznej **specjalny urząd pocztowy na lotnisku mokotowskiem, wyposażony** w najnowsze urządzenia techniczne. Kierownictwo zawodów podawać będzie prasie dwa razy dziennie, w południe i o godzinie 10 wieczorem, zestawienia obrazujące całokształt stanu zawodów z danego dnia. Kończąc swoje objaśnienia płk. Kwieciński omówił stan przygotowań do zawodów balonów kulistych o Puhar Gordon-Benneta. Przygotowania są w pełnym toku.

Epidemja szkarlatyny i tyfusu w Lublinie.

W ostatnich tygodniach Lublin został dotknięty klęską szkarlatyny i duru brzusznego, które szerzą się epidemicznie. Zachorowuje dziennie po kilka osób. Szpitale: Jana Bożego i Dz. Jezus są zapełnione chorymi. Dur brzuszny pojawia się też i w okolicach Lublina, po wsiach. Oddział zdrowia magistratu rozpoczął energiczną walkę z epidemją. Dezynfekcja mieszkań po wywiezionych chorych robiona jest natychmiastowo, skrupulatnie. Rozlepiono plakaty pouczające, jak należy zachować się podczas epidemji. W niedzielę ub. na jednej z peryferji miejskich, gdzie choroby te najwięcej się zagnieździły, **odbyła się pogadanka lekarska, na którą przybyło około 100 osób. W najbliższych dniach rozpocznie się szczepienie przeciwszkarlatynowe i przeciwtyfusowe.** Zaznaczyć należy, że śmiertelność wśród chorych jak dotychczas jest b. mała. **Dotychczas zmarło 5 osób.**

Wyrok na hjeny powodziowe.

Ostatnio odbyła się przed sądem w Tarnowie rozprawa przeciwko kupcom, którzy **pobierali nadmierne ceny za produkty pierwszej potrzeby podczas klęski powodzi. Mieczarka Armatysowa została skazana na 7 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Piekarka Kokoszka i rzeźnik Amster zostali uwolnieni.**

Wampir z Łowicza skazany na 15 lat więzienia.

We Włocławku we czwartek późną nocą zapadł wyrok w sprawie t. zw. „wampira z Łowicza" **21-letniego Tadeusza Emsztajna**. Sąd **uznał go winny zbrodni w trzech wypadkach**, natomiast uniewinnił go z pozostałych zarzutów. Za zamordowanie Marji Lisieckiej Emsztajn skazany został na 15 lat więzienia, za usiłowanie zabójstwa i ciężkie poranienie Aleksandry Perzynówny na 15 lat więzienia, a za usiłowanie zniewolenia Anieli Okruchówny na 2 lata więzienia. Sąd skazał Emsztajna łącznym wyrokiem na 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10. — 13-miesięczny areszt śledczy nie został zaliczony na poczet kary. Ponieważ prokurator domagał się skazania „wampira" na dożywotnie więzienie, z tej strony **należy spodziewać się zaskarżenia wyroku do wyższej instancji.**

Główny oskarżony zbiegł z sądu.

Przed sądem okręgowym toczy się proces komunistyczny. Z zeznań oskarżonych wynika, że lokal konspiracyjny mieścił się w mieszkaniu St. Górniaka, gdzie przyjezdni agenci **otrzymywali pomoc i opiekę**. Tam też zapadła decyzja zamordowania konfidentów. Wykonanie wyroku poruczono Feliksowi Nowakowi, który w tym celu został przysłany przez centralę. Następnie, ponieważ nikt z oskarżonych nie przyznawał się do winy, a świadkowie nic ciekawego do sprawy nie wnosili, przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który na podstawie dowodów rzeczowych stwierdził, że oskarżeni są czynnymi członkami K. P. P. Następnie zabrała głos obrona. W czasie przerwy 1 z głównych oskarżonych St. Górniak u którego odbywały się masówki, **wyszedł z policjantem do klozetu i stamtąd niepostrzeżenie uciekł przez okno w niewiadomym kierunku.** Zarządzono ny za nim pościg nie dał narazie żadnego wyniku, mimo to przewód sądowy toczy się w dalszym ciągu.

———0-0-0———

Otwarcie Kongresu Eucharystycznego w Jędrzejowie

Wstępem do Kongresu Eucharystycznego, regjonalnego w Jędrzejowie był „dzień dzieci". Już od wczesnego ranka dnia 23 sierpnia ze wszystkich stron ciągnęły gromady dzieci do kościoła Bł. Wincentego Kadłubka, by tu wspólnie oddać hołd Chrystusowi Eucharystycznemu. Uroczystą Mszę św. na olbrzymim placu przed kościołem celebrował **ks. biskup Kubicki**. Podczas Mszy św. do Komunji św. przystąpiło zgórą 3 tysiące dzieci.

Po Mszy w. odbyło się przyjęcie dzieci do Krucjaty Eucharystycznej, poczem wyruszyła z kościoła olbrzymia procesja z Najśw. Sakramentem.

Tegoż dnia o godzinie 5 popołudniu nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu. Po odśpiewaniu „Veni Creator" i odprawieniu krótkiego nabożeństwa kazanie na placu kościelnym wygłosił proboszcz miejscowy, **ks. prałat St. Marchewka**, wyjaśniając wiernym cel Kongresu Eucharystycznego. Po nabożeństwie odbyło się pierwsze plenarne zebranie Kongresu. Po odśpiewaniu hymnu kongresowego przez chór kościelny pod batutą p. J. Reczyńskiego, pierwsze przemówienie wygłosił ks. biskup Kubicki, witając wszystkich uczestników kongresu. Następne przemówienie wygłosił przezes Akcji Katolickiej z Kielc P. **Turowski**. Poczem odczytano depesze z życzeniami. Udział wiernych w pierwszym dniu Kongresu przy nader sprzyjającej pogodzie był bardzo liczny, sięgający aż do krańców diecezji.

Wieczorem na obszernym placu przed kościołem odbyło się wspaniałe przedstawienie przepięknej sztuki Calderona pt. „Tajemnice Mszy św." Zespół amatorski wywiązał się ze swego zadania artystycznie.

Zewnętrzna strona dekoracyjna Kongresu przedstawia się wspaniale. Kościół Bł. Wincentego Kadłubka tak wewnątrz, jak i zewnątrz prześlicznie jest udekorowany. Iluminacja wież i całego kościoła robi wrażenie wspaniałe. Uwagę wszystkich przedewszystkiem zwraca olbrzymi krzyż z kolorowych świateł, unoszący się wysoko przed kościołem. Na ulicy, którą ma iść procesja na zakończenie Kongresu znajduje się cały szereg pięknych bram triumfalnych z napisami eucharystycznemi. Zainteresowanie Kongresem pomimo jego charakteru regjonalnego, jest ogromne i obejmujące prawie całą diecezję.

——oo——

Imponujący rozwój harcerstwa polskiego w Czechosłowacji

Harcerstwo polskie w Czechosłowacji notuje niebywały i imponujący rozwój. W ciągu ostatniego półrocza wzrosła liczba harcerzy polskich z **800 do 1600 członków, a harcerek z 400 do 700.** Kiedy z początkiem b. r. Związek Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji liczył 1200 członków, to obecnie liczba ta podwoiła się prawie, wynosząc 2.300 członków zorganizowanych w 50 jednostkach organizacyjnych męskich a 30 żeńskich. W roku bieżącym zorganizował Zw. Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji na terenie Śląska Czeskosłowackiego **6 obozów**, na których wykształcono kilkudziesięciu nowych instruktorów, drużynowych i zastępowych. Okoliczna ludność polska dokumentowała swe sympatje dla ruchu harcerskiego podziwienia godną ofiarnością dla uczestników obozów oraz swym licznym udziałem przy ogniskach i gawędach harcerskich. W wielu miejscowościach Śląska powstały Koła Opieki nad Harcerzem.

———000o000———

KATASTROFA LOTNICZA KOŁO ZŁOCZOWA. We czwartek wydarzyła się w Żelechowicach niedaleko Złoczowa katastrofa lotnicza. Nad miejscowością tą pojawił się samolot 6 pułku lotn. ze Lwowa, pilotowany przez **por. Osuchowskiego i kpr. Halickiego**. W pewnym momencie samolot zaczął gwałtownie opadać. Dzięki przytomności umysłu **obaj lotnicy na czas wyskoczyli z samolotu, a spadochrony ocaliły im życie.** Samolot roztrzaskał się. Jaka była przyczyna katastrofy niewiadomo. Charakterystycznem jest, że obaj lotnicy, którzy dzięki spadochronom uratowali się od niechybnej śmierci, **opadli na ziemię w odległości 2 klm. od miejsca katastrofy.**

UMYSŁOWO CHORY MORDERCĄ. Na pastwisku obok wsi Korytnica znaleziono zwłoki kobiety, w których rozpoznano **Ludwikę Kozerę z Korytnicy**, pow. jędrzejowskiego. W toku dochodzeń ustalono, że morderstwa dokonał na Kozerze 31-letni Marjan Majewski z Radomia, umysłowo chory. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Papież wobec akcji przeciw złym filmom.

Ojciec św. przyjął na audjencji kardynała Dougherty, arcybiskupa Filadelfji, przeciw któremu jeden z amerykańskich potentatów filmowych zamieścił niedawno napastliwy artykuł. Papież dał wyraz swej absolutnej solidarności z działalnością „Leg on of Decency" i udzielił tej organizacji swego błogosławieństwa. **Równocześnie Ojciec św. pozwolił nadać akcji przeciw złym filmom nazwę „akcji Piusa XI".**

Trzy ofiary wspinaczki na Jungfrau.

Przed paru dniami wyruszyła na Jungfrau wycieczka, złożona z jednego turysty z Lucerny oraz dwóch przewodników. W czasie spinania się na górę wszyscy trzej **spadli w przepaść głębokości 369 metrów i ponieśli śmierć na miejscu.** Z miejscowości Wengen niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o katastrofie wyruszyła drużyna ratunkowa, która **przeniosła** trupy do Lauterbrunnen.

Oślizgła szosa przyczyną katastrofy samochodowej.

We czwartek na drodze z Etampes do Paryża samochód ciężarowy, wiozący 8 osób, **zesunął się na zakręcie po oślizgłej od deszczu szosie, spadł do rowu i rozbił się o drzewo.** Z pod szczątków samochodu wydobyto **czterech zabitych i czterech ciężko rannych.**

5126 wypadków nadużyć w Moskwie.

W czasie inspekcji przeprowadzonej w 1600 punktach handlowych w Moskwie, wykryto **5126 wypadków nadużyć na wadze, miarze i cenie towarów.** Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

Al Capone przewieziony do więzienia skąd ucieczka jest niemożliwa.

Władze więzienne w Atlanta w stanie Georgia potwierdzają wiadomość, iż Al Capone wraz z innymi więźniami przewieziony będzie do **nowego więzienia na wyspie Alcatraz** w zatoce **San Francisco.** Więzienie to jest tak urządzone, iż ucieczka z niego jest niemożliwa. Al Capone, podobnie, jak i inni więźniowie przebywać będzie w celi, której ściany zawierają gaz łzawiący.

Z całego świata.

Przygotowania do uroczystości na Słowaczyźnie.

Przywódca katolickich Słowaków ks. prałat **Andrzej Hlinka w roku bieżącym kończy lat 70.** Jubileusz ten stał się powodem do całego szeregu uroczystości na cześć uwielbianego powszechnie działacza narodowego. O manifestacyjnym niedawnym zjeździe „Orla" słowackiego w Rużemberku, w którym to zjeździe liczny udział wzięli również delegaci Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, pisaliśmy już obszerniej — obecnie **przygotowuje się na dni 27 i 28 września rb.** wielki zjazd działaczy społecznych i politycznych z całej Słowacji a spodziewani są również goście i ze stron dalszych. Dzień 27 września jest dniem urodzin ks. Hlinki i dlatego został wybrany na obchód jubileuszu, który zapowiada się imponująco.

Światowy rekord Waisówny.



W czasie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych kobiecych w Brukseli, Jadwiga Wajsówna rzuciła dyskiem na odległość 44.195 mtr., ustalając w tej kategorji nowy rekord światowy. Zdjęcie dokonane tuż po rzucie.

Jak uczą grzeczności sprzedających w Anglji.

W dużych magazynach londyńskich spotyka się od czasu do czasu panią, która przy wybieraniu zakupów okazuje zły humor, jest niesłychanie wybredna, wymagająca, przebiera we wszystkiem, każe sobie pokazać to tamto, odrzuca z grymasem, słowem wystawia cierpliwość i nerwy sprzedających na ciężką próbę. Pani ta, która koniec końców nic nie kupiwszy, **wychodzi** z magazynu, składa później dokładny **raport właścicielowi lub dyrekcji** o zachowaniu się ekspedjentek i personelu i biada tym lub tej, których wskaże, jako nieuprzejmych lub nerwowych. Pani ta jest — jak można się domyśleć z tego — płatną urzędniczką, która pełni funkcje sui generis detektywna, próbującego sprowokować obsługę magazynu do nieuprzejmego gestu lub słowa.

———000000———

OJCIEC CZTERECH KAPŁANÓW. W Stanach Zjednoczonych A. P. w Bostonie zmarł Daniel H. Sullivan inspektor szkolny. Był on ojcem czterech kapłanów Towarzystwa Jezusowego, oraz córki — zakonnicy. W Little Turkey (Indiana) zmarła matka p. Marja Dostal, matka 11 dzieci: dwóch jej synów zostało kapłanami, zaś trzy córki zakonnicami.

ŚMIERĆ WYBITNEGO PUBLICYSTY KATOLICKIEGO. W Namur we Francji, zmarł red. Rene Delforge, dyrektor „Vers l'Avenir", przewodniczący międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich. (KAP).

ŚWIECĄCY CZŁOWIEK. Do kliniki powszechnej **w Salonikach** zgłosił się w ub. tygodniu listonosz Ekonomo z prośbą o zbadanie. Okazało się, **że ciało Ekonoma wydziela stale bardzo intensywny snop światła, który oświetla średniej wielkości pokój.** Uczeni tłumaczą niezwykłe to zjawisko prądami elektro-dynamicznemi. Człowiek-lampa cieszy się doskonałem zdrowiem.

WYRAFINOWANA KRADZIEŻ KLEJNOTÓW WARTOŚCI 100.000 DOLARÓW. — W dwóch znanych firmach jubilerskich w Budapeszcie zjawiło się eleganckie ubrane małżeństwo, które kazało sobie przedłożyć cenne klejnoty do obejrzenia. **Nie dokonawszy jednak żadnych tranzakcyj małżeństwo opuściło wkrótce sklep.** Po ich odejściu jubilerzy stwierdzili ku swemu przerażeniu, że pseudoklienci w wyrafinowany sposób skradli przedłożone im w oryginały klejnotów, **pozostawiając na miejscu łudząco podobne falsyfikaty.** Istnieje przypuszczenie, że sprawcy należą do bandy międzynarodowych złodziejów. Wartość skradzionych klejnotów wynosić ma przeszło 100.000 dolarów.



Z kultury i sztuki

Wystawa zbiorów kartograficznych Bibljoteki Narodowej.

Wystawa Zbiorów Kartograficznych Bibljoteki Narodowej w Warszawie, której uroczyste otwarcie nastąpiło w pierwszym dniu Międzynarodowego Kongresu Geograficznego — w czwartek **jest wystawą ściśle naukową**, zorganizowaną w celu przedstawienia rozwoju obrazu kartograficznego ziemi polskiej, od starożytności począwszy **aż** do wskrzeszenia Państwa Polskiego w r. 1918. Obok cennych oryginałów i rzadkich odbitek map drukowanych wystawione są i ich reprodukcje. Na szczególną uwagę zasługują fragmenty map Polski Bernarda Wapowskiego, **wydanych w Krakowie w r. 1529**, odnalezione dwa lata temu przez dr. Kazimierza Piekarskiego. Na nich przez bardzo długi czas opierali się kartografowie swoi i obcy, rysując obszar Polski. — Zwraca także uwagę pięknie skompletowany zbiór map Polski z XVI wieku. Wystawa rozpada się na następujące działy: mapy ogólne całej dawnej Polski (do roku 1795) oraz z całej Polski historycznej (1795—1918) oraz mapy szczegółowe dawnej Polski. Prócz tego **specjalny stół poświęcono Joachimowi Lelewelowi** jako jednemu z twórców historji geografji i kartografji, a jedną z gablot — dawnej literaturze geograficznej polskiej.

Z dnia.

I... 43 grosze.

Więc „ratujemy" powódź. Więc moc ludzi się krząta, dożywia, zestawia i ogłasza.

Więc np. z nieszczęsnego powiatu **dąbrowskiego**, nad znanym tatrzańskim zbójnikiem Dunajcem położonego — podajemy to na innem miejscu — już teraz szczegółowo wiemy, że na **96** gmin woda zniszczyła **aż 81** czyli przeszło 10 tysięcy gospodarstw.

Więc ktoś — jak podaje urzędowa P. A. T. — już nawet obliczył, ile to będzie kosztować, mianowicie 5.932.676 zł. i... **43 grosze**. Więc gdyby się kto pytał — ausgerechnet także... 43 grosze.

W tej gorliwości jest stanowczo przesada, a gdy mi coś takiego w ręce wpadnie, to jestem zaraz ustrzelony i wogóle nie wiem, czy ktoś kpi, czy o drogę pyta.

A przecież powiedziano: Nie kpij z bliźniego twego. **(f.)**

Co i gdzie piją.

Jak świat szeroki i długi, tak wszędzie, pod najromaitszemi stopniami geograficznemi wyrabia się i konsumuje napoje alkoholowe. Klimat, gleba, warunkują możliwości uprawy tych lub innych zbóż, roślin, owoców, bulw, które służą do wyrobu napoju alkoholowego w krajach, produkujących zboża jest **wódka pędzona z żyta, pszenicy, jęczmienia, kurudzy**. W Rosji, w Polsce, w Niemczech przeważa wódka żytniowa, oraz destylat ze spirytusu kartoflanego. W Belgji produkuje się wódkę, t. zw. Genevieve z żyta, popularną we wszystkich krajach anglo saskich **whisky wyrabia się z jęczmienia**, w Rumunji i na Węgrzech do wyrobu wódki służy spirytus destylowany z kukurydzy. We Francji przygotowuje się **destylat z jabłek**, znany pod nazwą cyndru. W Dalmacji, Szwajcarji i w Badeńskiem rozpowszechniona jest **wódka destylowana z wisien i pestek wiśniowych, tzw.** kirsz. Śliwki służą do wyrobu popularnej w Jugosławji wódki pod nazwą „rakja", a na Węgrzech pod nazwą śliwowicy. Z wina otrzymuje się przy destylacji koniak. Na wyspie Jamajce i w krajach produkujących trzcinę cukrową wyrabia się z destylatu soku trzcinowego rum. **Arak przygotowuje się z soku palmowego**, a pod nazwą tafji albo ratafji znany na wyspach Antylskich pośledniejszego gatunku **destylat z soku trzciny cukrowej**.

Or.

Z mistrzostw kolarskich w Lipsku.

Od lewej do prawej: Hiszpan Prieto, Niemiec, mistrz świata, Metze, i Niemiec Krewer — którzy zdobyli pierwsze nagrody.

Sport.

Kusociński pokonał Virtanena.

W Helsingforsie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział Kusociński. Zawody zgromadziły kilkanaście tysięcy widzów. Gwoździem programu był bieg na 3000 mtr., w którym Polak zmierzył się z najlepszą klasą fińskich długodystansowców. Najgroźniejszym był słynny biegacz fiński, Virtanen, który prowadził bieg w 5 i 6 okrążeniu. Do piątego okrążenia bieg prowadził Polak. Na finiszu wywiązała się bardzo ostra walka, z której zwycięsko wyszedł Kusociński, uzyskując czas 8:23.5 sek. Na drugiem miejscu przyszedł **Virtanen** w czasie 8:23,7 sek. Czas Kusocińskiego jest gorszy od rekordu światowego zaledwie o 1.5 sek.

Drugi etap biegu Berlin—Warszawa.

We czwartek, odbył się drugi etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa. na odcinku Piła—Poznań, **dystans 103 klm.** Około godziny 18.20 wpadli na stadjon w Poznaniu niemal równocześnie **Niemcy Scheller i Hauswald.** Pierwsze miejsce zajął **Scheller w czasie 3 g. 21 min. 30 sek.** Drugi — Hauswald w czasie o 0.2 sek. gorszym. Następnie na metę wpadła cała grupa zawodników, z których **na trzeciem miejscu sklasyfikowano Kiełbasę w czasie 3:22:24.8 sek.** Wszyscy inni zawodnicy z tej grupy w liczbie ośmiu uzyskali ten czas. W grupie tej znajduje się siedmiu Niemców i jeden Polak — Więcek. Drużynowo Niemcy wzmocnili jeszcze po wczorajszym etapie swoją przewagę nad Polakami.

Radjo.

Czy wiecie, że...

...w **Czechosłowacji** wydano rozporządzenie, na mocy którego w miejscach publicznych, jak kawiarnie, hotele, parki i t. p. wolno nastawiać głośniki wyłącznie na odbiór audycyj czeskich.

...Międzypaństwowa Komisja dla Spraw Lotnictwa postanowiła, aby **każdy samolot**, którego ładunek przewyższa 2.000 kg. został zaopatrzony w instalację radjową.

...W pierwszych dniach września zostanie uruchomiona stacja nadawcza **w Langenberg (Niemcy)**, wzmocniona do 100 kw. i zaopatrzona w antenę, zapobiegającą zanikowi odbioru.

...Radjowa prasa francuska występuje z projektem wydania pewnej ilości **znaczków pocztowych** z wizerunkami wielkich francuskich stacyj nadawczych, mając na względzie dalszą propagandę radjofonji w tym kraju.

...W październiku r. b. odbędzie się w Berlinie **zjazd Komitetu rzeczoznawców**, wyłonionego podczas zjazdu Międzynarodowej Komisji do walki z przeszkodami w odbiorze radjowym.

...W najbliższych tygodniach **radjo w Lozannie** przeniesie się do własnego nowego gmachu, którego budowa jest na ukończeniu.

...**Finlandja**, kraj o trzymiljonowej ludności posiada osiem stacyj nadawczych.

...W wznoszonym obecnie **„Pałacu Radja"** w Moskwie mieścić się będzie 36 do 40 studjów.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 26 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 8.30 Audycja poranna z Warsz.; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny; po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.45 Odczyt z Poznania; 14.00 Koncert z Warsz.; 15.00 Feljeton wiejski z Poznania; 15.15 Płyty; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.45 Pogadanka dla rolników: „Gospodarstwa przodownicze"; 16.00 Tr. z Warsz.: 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 Płyty; 17.35 Odczyt: „Życie prywatne Greków"; 17.50 Transmisja z Warsz.; 18.45 Feljeton liter. z Wilna: 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny: 19.15 Transmisjo z Warszawy; 21.02 Na wesołej lwowskiej fali; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka symfoniczna z płyt; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 15.45 „Z zagadnień kobiet-rolniczek"; 15.55 Płyta; 17.00 Czasopisma kobiece — omówi p. Hojnacka; 17.35 „W szkole podoficerskiej legjonów polskich w Kamieńsku"; 21.02 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa, (1345) G.: 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 8.38 Gimnastyka; 9.05 Dziennik poranny; 9.20 Chwilka pań domu; 8.35 8.53, 9.10, 9.25 Muzyka poranna z płyt; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Komunikat meteorol.; 12.10 Poranek muzyczny ze studja; 13.00 Prelekcja z cyklu „2000 lat muzyki"; 13.10 Muzyka lekka; 13.45 Odczyt z Poznania; 14.00 Koncert Polskiej Kapeli Lud. 15.00 Feljeton z Poznania; 15.15 Piosenki polskie; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 D. c. piosenek polskich; 15.45 „Jesienne przetwórstwo ogrodnicze"; 16.00 Koncert; 17.00 Przegląd teatralny: 17.10 Płyty; 17.35 Fragment teatralny; 17.50 Transmisja z Dynasów finiszu biegu kolarskiego Berlin — Warszawa; 18.15 Utwory na skrzypce i fortepian; 18.45 Feljeton literacki z Wilna; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Recital fortepianowy; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Feljeton aktualny; 20.12 Koncert popularny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Na wesołej lwowskiej fali; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna: 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Płyty; 23.00 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka tan.

Katowice (395.8) G.: 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 11.57 Sygnał czasu z Warsz.; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 Feljeton: „Piękno legendy chińskiej o muzyce".

Szał burzenia w Krakowie.

Sprawa wikarówki przy kościele Marjackim od szeregu lat mąci opinję Krakowa. Wciąż wysuwa się względy estetyczne, konieczność odsłonięcia piękna kościoła, stworzenia nowego widoku na zabytek itd. A tymczasem ogół mieszkańców zapomina o jednym, bardzo ważnym względzie — tj., że nie wystarczy się rozkoszować platonicznie pięknem tej świątyni, ale trzeba także pomyśleć o jej utrzymaniu i konserwacji, które pochłaniają duże sumy i że zebranie tych sum jest coraz trudniejsze. Znam te sprawy nieco głębiej i nie od dziś Blisko 30 lat temu przeprowadzając inwentaryzację kościoła Marjackiego i wszystkich jego zabytków miałem sposobność zapoznać się bliżej z tą najpiękniejszą bezsprzecznie świątynią całego kraju i jej potrzebami. Jakaż ogromna różnica zachodzi w uposażeniu kościoła pomiędzy owymi czasy z przed wojny a obecnymi.

Dawniej świątynia Marjacka była istotnie uposażona po królewsku. Sam wykaz Mszy św. fundacyjnych wynosił kilkanaście tysięcy pozycji. a były to fundacje sięgające jeszcze w średnie wieki— w piętnaste a nawet w czternaste stulecie i to fundacje żywe, trwające, aż do ostatnich czasów przed wojną, póki ich dewaluacja a właściwie wojna nie zmiotła. — Prócz tego miał kościół długi szereg innych zapisów, funduszów, beneficjów itd. Dawniej np. infułat ks. Krzemiński mógł wydać bez wielkiego wysiłku w ciągu kilkunastu lat na naprawę starych ornatów olbrzymią sumę przeszło 200 tysięcy koron. A cóż dziś? Dawniej ogólny poziom zamożności był o dużo wyższy. Przecież tygodniowe obliczenie groszowych składek po wypróżnieniu wszystkich puszek w całym kościele dawało przeciętnie ponad 500 koron. I to była najbiedniejsza ofiara t. zw. „na światło". Pozatem dawniej były całe szeregi bogaczów a nawet magnatów, dla których wyrzucenie kilku tysięcy na potrzeby świątyni Marjackiej nie było niczem nadzwyczajnem.

Pamiętam taki charakterystyczny obrazek z tamtych lat, który warto przytoczyć. Za staraniem infułata Krzemińskiego stanęła nowa gotycka ambona w nawie kościoła, naprzeciw ołtarza Zwiastowania Najśw. Marji Panny. Przy tymsamym filarze za amboną wznosi się okazały nagrobek w kształcie piramidy z ciemnego marmuru. Nagrobek ten kazał infułat odnowić, przyczem zdjęto wielką tarczę herbową do pozłocenia. W parę dni potem przychodzi do infułata hr. S. Wodzicki, żaląc się i oburzając, że bez jego wiedzy usunięto tarczę herbową z nagrobku jego dziada. Infułat spokojnie wysłuchał tych żali.

— Bardzo mnie cieszy — powiada — że pan hrabia tak się interesuje i opiekuje nagrobkiem swego przodka. Kazałem właśnie nagrobek odnowić i tarczę na świeżo pozłocić. I wobec tego, pozwolę sobie przesłać panu hrabiemu rachunek za te roboty. I pan Wodzicki — chcąc nie chcąc — musiał za to wyłożyć kilka tysięcy.

Dawniej dla świątyni Marjackiej nikt nie skąpił pieniędzy a infułat Krzemiński był dobrym dyplomatą. Jednego dnia słysząc, że marszałek kraju — hr. Stanisław Badeni jedzie do Wiednia, napisał zaraz do niego parę słów: Jeszcze w tym roku nie miałem zaszczytu odprawić Mszy świętej dla pana marszałka. — Za kilka dni przyszła z Wiednia odpowiedź, że pan marszałek prosi o Mszę św. przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego. W oznaczonym dniu o godzinie 9-tej klęcznik nakryty purpurowym aksamitem i ogromny stary pozłocisty fotel czekały na pierwszego dostojnika kraju. Po nabożeństwie marszałek Badeni dziękując w zakrystji ks. Krzemińskiemu za Mszę św., nie omieszkał złożyć na tacy banknot tysiąc-koronowy. Odtąd co roku powtarzała się ta skromna uroczystość razem z tą sutą ofiarą.

Takich różnych przykładów mógłbym opowiedzieć jeszcze więcej. Tak było dawniej. — Świątynia Marjacka cieszyła się prawdziwą opieką wszystkich, — wielkich i maluczkich. Dziś czasy się zmieniły bardzo na niekorzyść. Ogólne zubożenie po wojnie odbija się przedewszystkiem na tej świątyni, jej potrzebach i jej konserwacji. Jesteśmy świadkami restauracji kościoła, która wskutek braku funduszów ciągnie się latami. Nie mając dziś tych dochodów i zapisów co przed wojną, nie mając stałego subsydjum ze strony Rządu na konserwację — skazana jest ta najwspanialsza świątynia w Polsce na składki od ogółu społeczeństwa, które płyną bardzo wolno. Zagranicą te sprawy są inaczej postawione. We Francji np. wszystkie tej miary pomniki architektury stoją pod troskliwą opieką rządu. Również i w Niemczech. Prócz tego np. katedra w Kolonji ma doroczną subwencję rządową tylko na konserwację w sumie 250.000 marek niemieckich. — W Pradze np. rząd czechsłowacki zwrócił przed kilku laty Zakonowi Benedyktynów na Strachowie jego dawne dobra — Marienbad, bo chodziło o utrzymanie arcydzieła architekury, jakim jest kościół i klasztor na Strachowie w Pradze. A u nas?

Zburzono ruderę, grożącą zawaleniem, by na jej miejscu postawić nową kamieniczkę. W tej chwili robi się hałas w całym mieście. Jedni wołają odsłonić widok na tyły najpiękniejszej świątyni w Polsce, drudzy zaś krzyczą — infułat Marjacki chce budować kamienicę na tyłach kościoła. Mówiłem wczoraj z czcigodnym Proboszczem Infułatem. Tłumaczył mi swoje trudne położenie. Wydatków bowiem złączonych z kościołem coraz więcej a dochodów coraz mniej. Przytem chodzi tu także o umieszczenie służby kościelnej jak najbliżej świątyni.

Ale prócz tych wszystkich względów, które poruszyłem, są jeszcze inne — natury estetycznej. Wikarówka dopełnia figury prostokątnego placu, jaki tworzy Mały Rynek. Pozostawienie niezabudowanego gruntu po wikarówce, figurę Małego Rynku zmieni i zepsuje. Muszę w tym momencie zwrócić na to uwagę, że wszystko co zburzono lub miano zburzyć, burzono zawsze w imię upiększenia Krakowa. Jest to niezmiernie charakterystyczny dla Krakowa objaw, że niszczono wszystko to, co było jego największą ozdobą. W imię tej zasady chciano nawet w połowie XVIII w. usunąć wielki ołtarz Stwosza, jako

Co słychać w Krakowie.

Sobota 25: Ludwika kr. fr., Grzegorza i Patrycji
Wschód słońca 4.34, zachód 18.41.
Długość dnia 13 godzin i 40 min.
Niedziela 26: 14 po Świątk. Matki Boskiej Częstochowskiej.
Wschód słońca 4.36, zachód 18.39.
Długość dnia 13 godzin i 38 min.

——oo——

KONFISKATA. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ został skonfiskowany. Cenzura skreśliła kilka zdań w artykule pt. „Pojedynek na tle afery żyrardowskiej“, który to artykuł był dosłownym przedrukiem z nieskonfiskowanych innych pism. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład dziennika z usunięciem zekwestjonowanych ustępów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 14—18 groszy; kwaśne 10—15, śmietana 80—1.00 zł., śmietanka 50—60, ser zwyczajny kg. 50—60, masło deserowe 2.20—2.40, zwyczajne 1.80—2.00, jaja świeże sztuka 4—6, ziemniaki kg. 8—10, buraki 8—10, marchew 10—12, cebula 12—15, pietruszka 10—12, seler 12—15, ogórki kopa 1.00—1.40, pomidory kg. 20—25, jabłka 20—70, gruszki 15—70, śliwki krajowe 30 do 60, śliwki węgierki 50—1.00, borówki 20—25; brusznice 20—25, kura sztuka 2.00—3.50, kaczka 1.50—2.50, gęś 3.00—4.50, kurczęta para 1,50—3,00, karp żywy kg. 1.80—2,00, szczupak 3,50—4.00, brzana i leszcz 3,00—3,50, lin 1.80—2.00, wiślane drobne i średnie 1,25 do 1,50 zł.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW W DĄBIU. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa wolnobiegającego w Dz. XX (Dąbie) Zarząd miejski wydał następujące zarządzenia: Dzielnicę Dąbie jako zagrożoną wścieklizną **zamyka się na okres trzech miesięcy** tj. do dnia 18 listopada br. dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy. Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego. Psy wolnobiegające chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, a złowione przez oprawcę, będą w ciągu 48 godzin zgładzone.

ZNOWU AUTO NAJECHAŁO NA KOBIETĘ. Wypadki najechania aut i rowerów na przechodniów stają się coraz częstsze. Zwłaszcza ostatnio kronika policyjna i relacje Pogotowia ratunkowego podają każdego niemal dnia jakiś wypadek przejechania, przyczem z reguły kończy się ciężkiem okaleczeniem przechodnia. Również wczoraj w południe, u zbiegu ulic Starowiślnej i Dajwór najechało jakieś auto na przechodzącą tamtędy Rozalję Niemiec z Jurgowa, lat 24. Ofiara wypadku tego, doznała licznych obrażeń twarzy. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy na miejscu, a następnie odwiózł ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

MOŻNA ODEBRAĆ SKRADZIONE ZEGARKI. Organa Wydziału Śledczego policji krakowskiej zakwestjonowały u znanych jej paserów większą ilość biżuterji, pochodzącej z kradzieży, a to: łańcuszki męskie i damskie oraz zegarki męskie. Poszkodowani mogą zgłosić się w godzinach urzędowych w Wydz. Śl. przy ul. Siemiradzkiego 24, celem odbrania swej własności.

40 FLASZEK SOKU ŁUPEM ZŁODZIEJA. P. Helena Nabożna, zamieszkała przy ulicy Czarnowiejskiej 51, przygotowała sobie na zimę obfity zapas soków, nie żałując na to pracy ani pieniędzy. Około 40 flaszek litrowych i półlitrowych z sokiem wiśniowym, malinowym i borówczanym, leżało rzędem pod jedną ze ścian w piwnicy. Zapobiegliwa gospodyni z dumą oceniała wartość swego dzieła na około 120 zł. O tym „słodkim skarbie“ w piwnicy dowiedział się jednak jakiś opryszek i w ub. czwartek w samo południe zakradł się do piwnicy i wyniósł wszystkie flaszki z sokiem znikając bez śladu. Poszkodowana zawiadomiła o fakcie kradzieży policję, która podjęła energiczne dochodzenia.

CHŁOPIEC UTONĄŁ W BIAŁYM DUNAJCU. 8-mio letni Jasio Chrząszcz, przechodząc przez kładkę na rzece Biały Dunajec, w Bańskiej, pow. Nowy Targ, wpadł do wody i utonął.

ZRABOWALI 16 ZŁ. I ZEGAREK. Na przejeżdżającego rowerem przez wieś Tuszyn, Dampla Franciszka, napadło trzech osobników. Pobili oni swą ofiarę laskami i zrabowali portfel z 16 złotymi oraz zegarek wartości 15 zł. Zawiadomiona o rabunku policja w Przecławiu (pow. Mielec) ujęła sprawców napadu. Są to: Jurek Andrzej i Józef oraz Szewc Stanisław.

OJCOBÓJCA. (Policja aresztowała Jana Skalnego (32 lat) zamieszkałego w Rybnej, który onegdaj zabił swego ojca Romualda.

KRWAWA BÓJKA NA WESELU. W Rudawie (pow. chrzanowski) doszło onegdaj w czasie zabawy weselnej do bójki pomiędzy Tataruchem Antonim i Józefem a Bazarnikiem Stanislawem z Nawojowej Góry, na tle nieporozumienia o tańce. W czasie bójki Tataruchowie zadali Bazarnikowi 6 ran w głowę toporem strażackim. Rannego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Chrzanowie, zaś sprawców zatrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Chrzanowie.

——XX——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZABYTKÓW W KOŚCIOLACH OO. PIJARÓW I ŚW. MARKA. W sobotę 25 bm. odbędzie się jako 29 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego zwiedzanie barokowego kościoła Przemienienia Pańskiego (OO. Pijarów) z kapl. podziemną Więzienia P. Jezusa i Świętemi Schodami, oraz bogatego w zabytki kość. św. Marka z grobem błog. Michała Gedroycia. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed kość. OO. Pijarów (ul. Pijarska).

——000——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Bohaterski czyn.
WANDA: Cesarskie łowy.
APOLLO: Całuj mnie jeszcze (A. Ondra).
SZTUKA: „Wróg we krwi“.
UCIECHA: Kobiety w jego życiu.
SŁONKO: I. Kino — Moje marzenie; II. Rewja „Goło ale wesoło“.
PROMIEŃ: Węgierska miłość i Noc w Budapeszcie.
ADRIA: „W twoich ramionach“, — nadprogram — rewja.
ATLANTIC: Szpieg Nr. 33 i Pocałunek skazańca.
BAGATELA: „Zakazana melodja“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cnotliwe dziewczęta“ (komedja).

——000——

Tragedja „drzewa wolności“.

Okaleczone „drzewo wolności“ na Plantach ma otrzymać wkrótce tabliczkę objaśniającą jego pamiątkowy charakter. Napis na niej będzie następujący: **„Ten wiąz, zwany „drzewem wolności“, posadzony został na tem miejscu w dawnej fosie miejskiej w pierwszą rocznicę Konstytucji 3-go maja r. p. 1792“.** Tabliczka ta ma być umieszczona głównie ze względu na przyjezdnych, oraz wycieczki przybywające dla zwiedzenia Krakowa, a przechodzące z kolei tą częścią plant. **Według opinji fachowców, drzewa samego nie da się już uratować, mimo dużych wysiłków ze strony zarządu plantacyj. Pień jest wewnątrz silnie spróchniały a i podłoże nie sprzyja wegetacji drzewa.**

Należy zauważyć, że w miejscu, w którem rośnie drzewo wolności, na wałach, między dawną bramą Sławkowską, obok Florjańskiej aż do bramy Mikołajskiej istniała, przed zburzeniem murów, **reprezentacyjna promenada publiczności krakowskiej.** Drzewo było zasadzone **we wgłębieniu fosy.** Jeszcze za czasów Wolnego Miasta znajdowało się tutaj główne miejsce przechadzek Krakowian. Tam gdzie dziś znajduje się pomnik Straszewskiego był **pagórek,** na nim altana, w której **orkiestra milicji Wolnego Miasta dawała koncerty.** Z pośrodku wzgórza wznosił się wysoki maszt z herbem Krakowa — godło małej republiki. Wzgórze to, obmurowane, stanowi dziś podstawę pomnika zasłużonego prezydenta miasta.

Wpisy na politechnikę lwowską.

Wskazówki dla kandydatów na I. rok studjów w roku akad. 1934/35. **Zgłoszenia:** Kandydaci winni po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach: na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 19 i 20 września b. r.: na Wydziale Architektonicznym 21 i 22 września b. r.; Mechanicznym 21 i 22 września b. r.; Chemicznym 22 i 24 września b. r. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Badanie lekarskie: Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu J. K. w następujących dniach: na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 18 i 19 września b. r.: na Wydziale Architektonicznym 20 września br., na Wydziale Mechanicznym 20 i 21 września br., na Wydziale Chemicznym 21 września br. Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września b. r. w Przychodni Przeciwgruźliczej ul. Hausnera 9 parter.

Egzamin kwalifikacyjny: Po dokonanem zgłoszeniu kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; geometrji wykreślnej, rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym: matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym: fizyki i chemji na Wydziale Chemicznym.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy 12).

——XX——

Niedopuszczalne praktyki Ubezpieczalni

ŻĄDANIE POWTÓRNEJ ZAPŁATY JUŻ UREGULOWANYCH NALEŻYTOŚCI.

Od jednej z firm krakowskich, zatrudniających pracowników, otrzymujemy list następujący:

Ze zdziwieniem wyczytałem w Nr. 229 „Głosu Narodu“ **groźbę egzekucji** ze strony Ubezpieczalni Społecznej. Zanim się zagrozi egzekucją, **winno się umożliwić płatnikom wpłacanie opłat** i zapobiec upomnieniom, domagającym się powtórnej zapłaty raz już wpłaconych należytości. Otóż tego właśnie brakuje nowo urzędującej Ubezpieczalni. Nie mogąc się doczekać wezwania płatniczego z wyszczególnieniem nowoobowiązujących opłat, **wpłaciłem je sam za przeciąg od stycznia do czerwca br.** Tymczasem mimo otrzymanego pokwitowania, zresztą bardzo ogólnikowego, **dostałem niedawno wezwanie do zapłacenia na nowo tych opłat za czas od stycznia do kwietnia, przeciw czemu wniosłem zażalenie.**

Także żądanie posyłania co miesiąc wykazu zatrudnionych pracowników jest **zbytecznym ciężarem** wobec obowiązku zgłaszania każdego nowo przyjętego pracownika i wymeldowania każdego zwolnionego.

Prawo do życia mają nietylko robotnicy, ale i pracodawcy, którzy zresztą z próżniactwa nie żyją. Ubezpieczalnia powinna się z tem liczyć.

——o——

Obejmowanie powiatów małopolskich

przez izby rolnicze innych województw.

Od szeregu dni odbywa się **obejmowanie powiatów małopolskich przez poszczególne województwa** — w zakresie niesienia pomocy rolnictwu dotkniętemu klęską powodzi. W tej chwili bawią w Krakowie przedstawiciele Izby rolniczej **łódzkiej,** objeżdżając powiaty bocheński i wadowicki, którymi izba ta ma się zaopiekować. Należy stwierdzić, iż **pierwszą zgłosiła się izba pomorska,** której prezes **Czarliński** zwiedził powiat nowosądecki i wydał zarządzena dotyczące pomocy. Drugą zkolei była **izba wielkopolska,** która objęła powiat tarnowski, trzecią **wołyńska,** której prezes udał się do powiatu brzeskiego. Ponieważ także i prezes izby **białostockiej** zgłosił się w ciągu wczorajszego dnia z zamiarem objęcia Jasła — w ten sposób **wszystkie powiaty najbardziej zniszczone powodzią,** miałyby już zapewnioną pomoc ze strony izb rolniczych.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA W CZASIE I PO POWODZI.

Z Dyrekcji otrzymujemy następujące uwagi:

Jeszcze do dziś dnia w opinji publicznej trwa przekonanie, że katastrofa powodzi spowodowała **odcięcie szeregu miejscowości na dłuższy czas również pod względem łączności telefoniczno-telegraficznej.**

Przekonanie to powstało wskutek tego, że osoby prywatne w bardzo wielu wypadkach **nie mogły uzyskać połączenia telefonicznego z szeregiem miejscowości nawiedzonym przez powódź.**

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie wyjaśnia jednak, że w czasie powodzi łączność telefoniczna była utrzymana przez cały czas trwania katastrofy, jeśli nie drogą najkrótszą to **drogą okrężną.** Trudności, jakie gdzieniegdzie miały osoby prywatne w uzyskiwaniu połączeń telefonicznych były spowodowane tem, że poczta wszystkie urządzenia telefoniczne w pierwszym rzędzie oddała na usługi akcji ratowniczej. Natomiast wszelkie uszkodzenia linji telefonicznych spowodowane przez powódź były natychmiast bodaj w sposób prowizoryczny naprawiane.

Praca przy naprawie walących się pod naporem **rozhukanych wód tras telefonicznych była nader trudna.** Drużyny techniczne Zarządu pocztowego z narażeniem własnego życia walcząc z rozszalałym żywiołem podtrzymywały podporami i umacniały walące się słupy telefoniczne, a gdzie nie pozostało śladu z tras, tam przeciągały po drzewach i dachach druty, byleby utrzymać tak ważne w tym czasie połączenie.

Minęły dni grozy. Praca jednak celem przywrócenia tras do normalnego stanu trwa nadal.

rażący zniszczeniem. W imię tej samej zasady zburzono bramy, baszty i mury obronne Krakowa. Tak samo z chęci upiększenia miasta zburzono w r. 1817 stary ratusz, wspaniałą gotycką budowę, zostawiając tylko dawną wieżę. — Z tych samych względów zburzono przeszło 20 starych, przeważnie gotyckich kościołów. Doprawdy istny szał ogarnął ludzi, że w celu upiększenia miasta usuwali i burzyli to, co często było jego największą ozdobą. Ale ten szał trwa dalej. Przez cały wiek XIX można obserwować jego skutki. Gdy nie było już całych budowli do burzenia — to burzono portale, krużganki, loggie, charakterystyczne obramienia kamienne okien itd. bez końca. W r. 1890 zburzono niezmiernie ciekawy kompleks gotyckich budynków na placu św. Ducha, tj. dawnych szpitali. Nawet głos genjalnego Matejki, chcącego własnym kosztem odnowić te zabytkowe domy, nie pomógł. Tłum krzykaczy, chcących „upiększać“ Kraków zagłuszył głos wielkiego artysty. Z tych samych względów chciano zburzyć pałac Krzysztofory, jedną z najbardziej zabytkowych budowli Krakowa. Uratował ją — jak wiadomo — list austrjackiego następcy tronu z Wiednia.

I dziś znowu to samo hasło jest wysuwane. I znowu w imię upiększenia Krakowa chcą zmienić jeden z najbardziej malowniczych zakątków starego Krakowa. Nie można się z tem zgodzić. Cały kulturalny Kraków powinien się wypowiedzieć za utrzymaniem planu śródmieścia w pierwotnym stanie.

FRANCISZEK KLEIN.

Życie gospodarcze

Ciężar danin publicznych

wciąż wzrasta.

Zmniejszenie obciążeń publicznych nie może być dzisiaj odwlekane, dowodem czego są przedewszystkiem zaległości z tytułu **podatków oraz opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych.**

Suma zaległych podatków wynosiła w początku r. b. 797 milj. zł. wobec 725 milj. zł. w pierwszej połowie r. z. Zaległości ubezpieczeniowe zakładów pracy przekraczają 250 milj. zł.

Zaległości podatkowe nie maleją, lecz **rosną,** a to pomimo **ulg, przyznawanych w ich spłacie.** Przy nadmiernem obciążeniu społeczeństwa świadczeniami publicznemi efekt taki był nieunikniony. Podatnika, który z trudem może płacić bieżące należności skarbowe, **nie stać na regulowanie zaległych.** Jeżeli zaś, zachęcony ulgami, zdecyduje się na to ostatnie, **powstają nowe zaległości,** bieżące. Forma ulega zmianie, treść pozostaje ta sama.

W zakresie zaległości na rzecz ubezpieczeń społecznych życie gospodarcze przez pewien czas żyło **nadzieją zapowiedzianej ustawy o ulgach.** Istotnie, ustawa taka została wydana. Jej **interpretacja**

rozwiała jednak wszelkie nadzieje.

Dokonane bowiem przez przedsiębiorstwo po 1 lipca 1932 r. wpłaty bieżące zaliczane są w pierwszym rzędzie **na umarzanie zaległości dawnych.** W ten sposób interpretowana ustawa w swoisty sposób „likwiduje“ dawne zaległości, **przesuwając je do okresu, który ulgami nie jest objęty.**

W rezultacie, zrzucany przez życie nadmierny ciężar jest na nie **ponownie wkładany.** Można powiedzieć, że tylko w stosunku do kolei życie to jest we względnie pomyślnej sytuacji; **niema bowiem przymusu, któryby**

uciekające od kolei przewozy

zpowrotem skierował na P. K. P., zabraniając używania innych, tańszych środków transportu. Pewnym tylko surogatem tego przymusu jest **fatalny stan naszej sieci drogowej i zanik motoryzacji.**

Podobno Min. Komunikacji zabiera się do **rewizji taryfy towarowej.** Reforma ma jednak mieć charakter raczej formalny. Chodzi jakoby o uporządkowanie taryfy, zniekształconej przez późniejsze zmiany i uzupełnienia, oraz o przygotowanie nowego jej wydania. O obniżce taryf jest głucho.

Do niedawna dużo się mówiło o obniżce obciążeń socjalnych. Szerokie nadzieje w tym zakresie znalazły oparcie w przemówieniu p. Premjera. Z ciszy, jaka po tej zapowiedzi nastąpiła część opinji wyciąga wniosek, iż pier-

wotne zamierzenia szerokiej reformy zostały znacznie zwężone. Pod ciężarem obciążeń publicznych życie gospodarcze **coraz bardziej się kurczy**, zakres działalności prywatnej coraz bardziej jest wchłaniany w ramy gospodarki publicznej.

——oo——

Giełda krakowska.

Kraków, 24 sierpnia. Giełda: 5 proc. pożyczka konwersyjna 64.15, dolar 5.17—5.19, Szwajcarja 172.40—172.90, Londyn 26.35—26.55, Berlin 207—208.

Giełdowe ceny zboża

NA WCZORAJSZYM TARGU notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerw. 20.50—21.00, biała stand. 20.00—20.50, targowa stand. 19.50—19.50, przemiałowa nowa 18.50—19.50. Żyto dworskie 67/68 kg. 16.25—16.75, żyto dworskie stand. 16—16.25. targowe 70 kg. 17—17.25, niezadeszczony 13.50—14, owies dworski stand. 12.50—13, targ. stand. nowy 11—12.50, jęczmień dworski stand. 16—17.50, targowy 14.50—15.50. makuchy rzepakowe 16—16.50, lniane 20.25—21, soja śrut około 42 proc. b. i tł. 22.50—23, siano słodkie 8.50—9, średnie 7—7.50. kwaśne 6—6.50, koniczyna pastewna 10—11, słoma długa 4.50—5, mierzwa luzem 4—4.25, ziemniaki stołowe 4—4.50, rzepak letni z workiem 39—40. rzepik 40—42, siemię lniane 38—39, kminek kraj. czyszczony 125—130, esparseta z workami 21—22, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20% 35.50—36, IB st. wym. 0.45% 34.50—35, ID. poznańsk. 0.60% 31.50—32.50, I. razowa 0.95 proc. 26.50—27, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55% 26.50—27, I gat. 0.65% 25.50—26, II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17, 65% 14.50—15, razowa 20—21, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0.65% 26.50—27, otręby żytnie standartowe 11—77.25, pszenne średnie 11.25—11.50, pęcak fabryczny z workiem 23—24, chłopski bez worka 20—21, siekanka jęczm. fabrycz. z workiem 23.50—24.50, chłopska bez worka 20.50—21.50, kasza tatarczana cała 43—45, łamana 41—43. — Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Niemałe kłopoty Rumunji.

Bukareszt, 24 sierpnia (PAT). Z okazji wielkiej **manifestacji politycznej** w Targujiul, w której wzięli udział **członkowie rządu, parlamentu oraz rządowej partji liberalnej,** premjer **Tatarescu** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omówił **zagadnienia polityki wewnętrznej kraju,** jak również i zagranicznej. Podkreślił, iż **konwersja długów** będzie przeprowadzona całkowicie, a następnie omówił możliwości **spłaty długów zagran.,** których **zaległość za ostatnie trzy lata wynosi 5.500.000.000 lei.** Następnie poruszył dwa ważne zagadnienia, a mianowicie **uproszczenie aparatu administracyjnego** i rozpisanie w najbliższym czasie **pożyczki wewnętrznej,** przeznaczonej wyłącznie na potrzeby **armji i rolnictwa.** Rząd zamierza przeprowadzić stabilizację aparatu administracyjnego, uprzemysłowienie rolnictwa, rozpocząć budowę dróg, zmniejszyć bezrobocie, rozwinąć akcję w kierunku zwalczania analfabetyzmu oraz przeprowadzić reorganizację armji pod względem technicznym. Celem przyjścia z pomocą najbardziej dotkniętym **kryzysem ekonomicznym** rząd postanowił przeprowadzić pewne zmiany w polityce socjalnej. Wszelka **akcja antypaństwowa,** wszelkie usiłowania zmierzające do wywołania zamętu przez czynniki nieodpowiedzialne, będą przez rząd **tłumione** z całą bezwzględnością.

Rząd pragnie zaniechać stosowania **środków wyjątkowych,** lecz w danej chwili jest to **jeszcze niemożliwe.** Rewizja konstytucji, oświadczył Tatarescu, jest w danej chwili **nieaktualna.**

Przywódca narodowej partji liberalnej Konstanty **Bratianu** przesłał premjerowi Tatarescu list, w którym zapewnia go o swem całkowitem poparciu i serdecznej przyjaźni.

Czy Niemcy, zaczną Szwedom płacić?

Sztokholm, 24 sierpnia (PAT). Szwedzka agencja telegraf. dowiaduje się, iż w prowadzonych **między Szwecją a Niemcami rokowaniach w sprawie transferu** zawarte już zostało **wstępne porozumienie.** Rokowania toczą się dalej. Jeśli nie wyłonią się **nieprzewidziane trudności,** należy się spodziewać zakończenia rokowań w przeciągu 8-iu dni.

Okropne sceny.

Nowy Jork, 24 sierpnia (PAT). Podczas **egzekucji murzyna** na krześle elektrycznem **aparat uległ zepsuciu** i zaszła konieczność puszczenia prądu **po raz drugi,** lecz okazało się, że **delikwent żyje.** Dopiero po naprawieniu aparatu puszczono prąd **po raz trzeci,** który tym razem był śmiertelny. Incydent ten opóźnił egzekucję na drugim skazańcu przeszło o godzinę.

Komitet zbożowy o gospodarce pszenicą

Ostateczne uchwały dopiero w listopadzie.

Londyn, 24 sierpnia (PAT). Międzynar. **doradczy komitet zbożowy** zakończył wczoraj swoje obrady, przyjmując **raport, formułujący zalecenia,** które komitet przedłożyć ma zainteresowanym **rządom do aprobaty.** Raport ten przewiduje, aby międzynarodowe porozumienie zbożowe, które **wygasa 31 lipca 1935 r., uległo przedłużeniu na okres dalszych trzech lat aż do 31 lipca 1938 r.** Raport stwierdza, że w chwili obecnej **niemożliwe jest jeszcze dokonanie podziału kontyngentów pomiędzy państwa,** eksportujące **pszenicę,** na rok zbożowy 1934/35, albowiem widoki żniw **nie są jeszcze dość wyraźne.** Proponuje komitetowi **odłożenie podziału kontyngentów do następnego zebrania się komitetu,** które ma się odbyć **w listopadzie w Rzymie,.** Raport zaleca komitetowi przyjęcie zasady podziału kontyngentów rocznych na sezonowe okresy **kwartalne,** z tem jednak zastrzeżeniem, aby kontyngenty kwartalne nie były ujęte w sztywne ramy, lecz tylko, aby w razie niemożności wykonania kontyngentu, przewidzianego w jednym kwartale, **pozostałość mogła być dodana do kontyngentu w następnym kwartale i wyeksportowana wówczas.** Zaleca również, aby z ogólnej ilości **pszenicy,** przewidzianej dla eksportu w roku zbożowym 1934/35 — **5% uległo wydzieleniu** z kontyngentów i pozostało do **dyspozycji biura komitetu,** któremu nadane zostałoby **dyskrecjonalne prawo przydzielenia z tych 5 procent dodatkowych kontyngentów** tym krajom, których eksport wykracza poza wyznaczone im ramy kontyngentowe. Co się tyczy **redukcji zasiewów,** raport **nie przewiduje redukcji powszechnej** i, przyjmując tylko do wiadomości przeprowadzone już przez Amerykę zmniejszenie zasiewów, zaleca innym krajom, produkującym **pszenicę,** jedynie utrzymanie zasiewów na obecnym poziomie i niepowiększanie ich.

——oo——

Rosja szuka porozumienia z Ameryką

w sprawie przedwojennych długów.

Waszyngton, 24 sierpnia (PAT). **Rząd sowiecki stara się obecnie wyraźnie o wyrównanie różnicy poglądów ze Stanami Zj. w sprawie długów przedwojennych tak,** aby ostatecznie mogła być załatwiona **sprawa przyznania kredytów związkowi sowieckiemu.** Ambasador sowiecki w Waszyngtonie **Trojanowski odwiedził wczoraj departament stanu** i oświadczył, że otrzymał z Moskwy **nowe instrukcje,** które przedstawi na piśmie w piątek 24 b. m.

Gen. Johnson kozłem ofiarnym.

Londyn, 24 sierpnia (PAT). Z Waszyngtonu donoszą **o poważnym konflikcie między prezesem narodowego urzędu odbudowy t. zw. N. R. A.** gen. **Johnsonem** a min. pracy Miss **Perkinsową,** która prowadzi **ostrą kampanję przeciwko monopolistycznym tendencjom gen. Johnsona.** Miss Perkins broni **swobód i praw związków** zawodowych i organizacyj robotniczych, które to prawa gen. **Johnson pragnie ograniczyć,** bowiem utrudnia to jego działalność w zakresie akcji odbudowy przemysłu. Konflikt przybrał tak ostrą formę, **że prez. Roosevelt,** który udał się na pogrzeb speakera kongresu Raineya, a następnie miał odwiedzić bawiącą na wsi matkę, **powrócił pospiesznie do Waszyngtonu,** aby spór załagodzić.

Także inni doradcy przeciw niemu.

Paryż, 24 sierpnia (PAT). **Havas** donosi z Waszyngtonu: Debaty w sprawie **reformy N. R. A.** doprowadziły do zupełnego **zerwania pomiędzy gen. Johnsonem a większością członków doradców prez. Roosevelta.** Prezydent, mimo dużej sympatji, jaką żywi dla gen. Johnsona, **nie zamierza poprzeć go w jego dążeniach,** co utrudni sytuację szefa N. R. A. do tego stopnia, że **będzie on musiał podać się do dymisji.**

Projekt linji lotniczej Moskwa - N. Jork.

Berlin, 24 sierpnia (PAT). Niem. biuro inform. donosi z Moskwy, że ludowy komisarjat komunikacji udzielił **pozwolenia lotnikowi amerykańskiemu Hutchinsonowi** na zaprowadzenie komunikacji lotniczej na **linji Moskwa — Nowy Jork.** Komunikacja na tej linji **ma być otwarta we wrześniu** skoro tylko Hutchinson skończy próby z nowym aparatem.

Niepokojące eksperymenty z Habsburgami

Paryż, 24 sierpnia (Tel. wł.). Nawiązując do oświadczenia kanclerza **Schuschnigga** wobec przedstawicieli prasy w Nizzy, że kwestja habsburska nie jest aktualna, ale **że rząd austrajcki myśli o zwrocie Habsburgom skonfiskowanego majątku w Austrji,** „Echo de Paris“ pisze: Wynika z tego, że nie można twierdzić, iż we Florencji nie było mowy o arcyks. Ottonie. Dr. Schuschnigg nie neguje zatem znanych już u niego, podobnie jak u wicekancl. Starhemberga **uczuć monarchistycznych.** Lepiejby jednak było, gdyby zwrot posiadłości Habsburgom dokonany był w **terminie późniejszym i przez kogo innego,** gdyż jeżeli zostanie przeprowadzona przez Schuschnigga, wówczas słusznie będzie można postawić pytanie, **czy nie jest to przygotowaniem decyzji politycznej,** o czem tak głośno w ostatnich czasach. Jeżeli we Florencji **zgodził się** Mussolini na **ustępstwa w tej sprawie,** to on będzie tym pierwszym, który odczuje skutki tej akcji. **Habsburgowie umieli bowiem rządzić zawsze tylko w oparciu o Niemców i Węgrów przeciw Słowianom.** Dziś stałoby się to samo i szukaliby **znów oparcia w Berlinie.** Nie miałby zatem Mussolini żadnej z tego korzyści. Poza tem sprawa ta napotyka na **nieprzejednany opór Małej Ententy.** Czechosłowacja wielokrotnie już powtarzała, że przywrócenie monarchji uważa **za casus belli.** Rozmowy florenckie nie przedstawiają zatem elementu **uspokojenia.** Co się zaś tyczy polityki włoskiej, to chociażby się nawet uwzględniło konieczność obrony przed pangermanizmem, przedstawia się ona tak, że **nie można jej pozostawić pełnej swobody działania,** z jakiej od roku korzysta, lecz jej także częściowo nadużywa.

——o-o-o——

Znowu zajścia z żydami na Litwie.

Kowno, 24 sierpnia (PAT). Z miejscowości **Kurszany** donoszą, że ubiegłej nocy **grupa młodzieży litewskiej powybijała kamieniami szyby w siedzibie organizacji sjonistycznej.** Miejscowe władze były **bezsilne** i musiały **zażądać pomocy policyjnej z Szawli,** odległych o 20 km. W następstwie tego incydentu litewski min. spraw wewn. wydał zarządzenie, aby przeciwko wszystkim mącicielom spokoju występowano z największą surowością.

Katastrofa na jeziorze bawarskiem.

Monachjum, 24 sierpnia. (Tel. wł.) Na wyspie **Herrenchiemsee** na jeziorze Chiem (Bawarja) urządzono wczoraj wieczór **imprezę humorystyczną,** która zakończyła się **tragicznie.** Na imprezę przybyła z okolicy znaczna ilość ludzi. W chwili **powrotu na stały ląd łódkami i czółnami zerwał się nagle** huraganowy **wicher,** wskutek czego **większa ilość łodzi uległa wywróceniu,** przyczem **zginęło wiele ludzi.** Podjęta zaraz po gwałtownym lecz krótkim wichrze akcja ratunkowa **trwała całą noc.** Na jeziorze pływała do góry dnem znaczna ilość łodzi. — Dotychczas wydobyto zwłoki 3 ludzi. **Liczba ofiar nie została** jeszcze ustalona, prawdopodobnie jest jednak znaczna.

Wielkie nadużycia

urzędników skarbowych.

Warszawa, 24. 8. (Telef.). W Warszawie na terenie **28-go urzędu skarbowego wykryto nadużycia, których dopuszczali się od dłuższego czasu trzej sekwestratorzy skarbowi.** Jeden z nich, **Jan Zawisza,** mimo stosunkowo małych zarobków, wynoszących około 300 zł. miesięcznie, prowadził bardzo wystawny tryb życia, i — **posiadał nawet własną stajnię wyścigową.** Zwróciło to uwagę innych urzędników, którzy zaczęli sprawę badać **na własną rękę.** Ponieważ ustalono, że nie posiada on żadnego majątku osobistego i nie prowadzi żadnych interesów handlowych, a **jedyne źródło dochodów stanowią pobory własne,** więc szczegóły te nasunęły poważne podejrzenia. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, **że Zawisza dopuszczał się nadużyć, przywłaszczając sobie pieniądze, wpłacane przez płatników podatków.** Przeprowadzono rewizję **w lokalach firm,** znajdujących się na terenie urzędu, gdzie Zawisza pracował. Po sprawdzeniu sprawy w kasie urzędu stwierdzono, że **pieniądze te nie wpływały.** Ustalono, że posiadał on dwu wspólników w osobach: zastępcy szefa sekwestratorów tego urzędu **Stefana Łukasiewicza,** który podawał się niejednokrotnie za kuzyna jednej z wysoko postawionych osobistości, oraz sekwestratora **Stanisława Borówki.** Po stwierdzeniu nadużyć naczelnik urzędu skarbowego **zawiadomił władze policyjne, które aresztowały wszystkich trzech i osadziły ich w więzieniu.** Wszyscy trzej nieuczciwi urzędnicy od dłuższego czasu zwracali uwagę swych kolegów niezwykle wystawnym trybem życia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 sierpnia. (Telef.) **Dewizy:** Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była niejednolita przy obrotach zwiększonych. Notowano: Berlin 207.20. Belgja 124.20. Holandja 358.20, Londyn 26.41, Nowy Jork 5.19, Paryż 34.89, Praga 21.97, Sztokholm 136.50, Szwajcarja 172.64, Włochy 45.42. W obrotach prywatnych marka niemiecka 191 i pół, szyling austr. 98.75, korona czeska 21.86, frank franc. 34.86, frank szwajc. 172.35, funt ang. 26.40, dolary 5.18,25, ruble złote 4,58, dolary złote 8.91, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.16.

Akcje: Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego pry kursie nieco słabszym. Bank Pol. 86.00, Lilpop 9.65. Starachowice 10.90.

Pożyczki: Tendencja dla papierów procentowych była mocna. Interesowano się głównie 7 proc. pożyczką stabilizacyjną, 4 proc. dolarową i listami ziemskiemi. Notowano: 4 proc. pożyczka dolarowa 53.60, 4 proc. inwestycyjna 117.25, 5 proc. konwersyjna 64.25, 6 proc. dolarowa 69.88, 7 proc. stabilizacyjna 63.00 i pół.

EDGAR WALLACE. 34

Numer Szósty.

—oo—

Ale kiedy ujrzałam dwie łodzie Francuskiej Policji, wyciągające z wody „zamordowanego" i usłyszałam, jak ten klnie, że mu kazano skakać po nocy do Sekwany, zrozumiałam, że całe zdarzenie zainscenizowano, aby ci ułatwić poznanie się z Cezarem Valentine. Gdybym miała jeszcze jakieś wątpliwości — rzekła — rozwiałyby się one, jak sen, kiedy wyprowadziłeś mnie z pokoju na Portland Place i napisałeś kilka słów na kopercie.

Skinął głową.

— Była to jedyna droga do zawarcia z Cezarem bliższej znajomości, skoro się dowiedziałem, że się mną zainteresował, jak się zresztą stać musiało wobec rozpowszechnianych u Chi-So dzięki moim staraniom pogłosek o moich zbrodniczych występach. Łodzie te i ten „zamordowany człowiek" czekali na Quai des Fleurs każdej nocy aż wreszcie nadarzyła się upragniona sposobność. Jak widzisz, jestem tylko detektywem — amatorem, ale mam dobre pomysły.

— Co mi się w tobie szczególnie podoba — uśmiechnęła się — to twoja skromność. — A potem poważniejszym tonem. — Wpadłeś na ślad mojego ojca?

Skinął głową.

— Znalazłem go. Przed kilku tygodniami.

— I nie sądzisz, że to jest okrutne nie mówić mu nic o żonie i córce? — zapytała. — Przecież nie ma powodu, dla którego nie moglibyśmy zobaczyć go zaraz.

Skinął głową.

— Jest powód i to ważny — rzekł spokojnie. — Za trzy tygodnie zaprowadzę cię do ojca, który nie przypuszcza nawet, że ty i jego żona żyjecie.

— Ale dlaczego za trzy tygodnie? — upierała się.

— To moja i jego tajemnica — rzekł Jan Gale spokojnie i Stefanja nie poruszała już tego tematu.

Los chciał, aby Cezar Valentine spotkał pierwszy swego wroga. Pewnego ranka zbudzono go z głębokiego snu. Spostrzegł, że zabrano ubranie więzienne, które nosił poprzedniego dnia i że przyniesiono mu garnitur, który miał na sobie w czasie rozprawy sądowej.

Wstał, ubrał się i odprawiwszy więziennego kapelana, zjadł z apetytem śniadanie. O kwadrans na ósmą przyszedł dyrektor więzienia w towarzystwie Jana Gale'a.

— Jak się masz, Gale? — przywitał go Cezar. — Oto koniec wędrówki. Nie żałuję niczego. Bierz przykład ze mnie — rzekł. — Dobrze jest mieć swego „konika". To chroni przed nieszczęściem. Nawet, jeśli to jest tylko robienie guzików.

Gale nie odpowiedział, a dyrektor więzienia dał znak i do celi wszedł człowiek, trzymając w ręku sznur.

— Przepraszam — rzekł Cezar i ku zdziwieniu wszystkich upadł na kolana i ukrył głowę w dłoniach.

Potem wstał, odwrócił się i stanął oko w oko z Wellandem.

— Wielkie nieba! — odetchnął ciężko, wypowiadając z trudem każde słowo. — Ty — katem!

Welland skinął głową.

— Czekałem na ten dzień — rzekł i związał w tyle ręce Cezara.

— Czekałeś napróżno — rzekł głośno Cezar. — Popatrz na mnie, spryciarzu. Ile guzików mam przy ubraniu?

— Welland spojrzał na niego i zobaczył, że jeden guzik był oderwany.

— Z cyanku potasu i odrobiny gumy zrobić można doskonały guzik — szepnął Cezar i upadł bez sił w ramiona dozorcy.

Położyli go w łóżku, ale już nie żył.

KONIEC.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.